



Bieruń jest moim domem / str. 4



Ależ to były ferie... / str. 8



Mała wojowniczką / str. 13

JESTEŚMY Z WAMI OD 1992 R.



BIERUŃ  
CI PRZAJE

# Rodnia

Luty

ISSN1233-4987

Gazeta bezpłatna

redakcja@rodnia.bierun.pl

MAGAZYN SPOŁECZNO-KULTURALNY BIERUNIA

NR 2 (354) 2018r.

## OBCHODY DNIA ŚW. WALENTEGO

# Różne oblicza miłości

**W**ostatnią niedzielę, 11 lutego cały Bieruń pogrążył się w jednym z najpiękniejszych i najsilniejszych uczuć – miłości. Od samego rana zewsząd spoglądały na przechodniów słodkie lizaki i ciasta w kształcie serduszek oraz przypominające o obchodach dnia św. Walentego balony. Ta niezwykła atmosfera to nie jedyna atrakcja, jaką można było zaznać tego dnia.

### TŁUMY WIERNYCH W ŚWIĄTYNIACH

W tym roku ze względu na układ kalendarza liturgicznego dniem odpustu była niedziela 11 lutego. Tradycyjnie obchody rozpoczęła o północy pasterka strażacka, odprawiona w drewnianym sanktuarium św. Walentego. Mimo, że był to środek nocy, wierni tłumnie przybyli na nabożeństwo, które odprawił ks. Damian Bednarski. Przy ołtarzu stanęło sześć strażackich pocztów sztandarowych, a wśród wiernych obecni byli strażacy, samorządowcy bieruńscy z burmistrzem Krystianem Grzesicą i powiatowi ze starostą Bernardem Bednorzem.

Natomiast już od rana, przez całą niedzielę trwały uroczystości odpustowe. W licznych nabożeństwach tego dnia, uczestniczyły tłumy wiernych

z całej archidiecezji katowickiej. Jak zawsze, odprawiane były msze św. dla przedstawicieli różnych stanów, grup zawodowych i miejscowości. Odbywały się one przede wszystkim w sanktuarium św. Walentego, gdzie w przerwach między nabożeństwami, wierni na kolach przechodzili wokół głównego ołtarza, w którym umieszczony jest wizerunek świętego. Część nabożeństw, w tym suma odpustowa, odbyła się w większej świątyni – w kościele pw. św. Bartłomieja.

### RADOŚNIE NA RYNKU

Wokół bieruńskiego rynku oraz na trasie między kościołem św. Bartłomieja a sanktuarium św. Walentego rozciągały się liczne kramy, w których oferowano odpustowe różności. Dominowały pierniki, lizaki i zabawki w kształcie serca, cieszące się niesłabnącą popularnością wśród kupujących.

Ruch, gwar, muzyka – to wszystko dominowało w niedzielne popołudnie na bieruńskim Rynku. Korzystając z ostatnich dni karnawału, przyszliśmy na Rynek, by wspólnie pobawić się przy scenie ustawionej nieopodal Ratusza. Jako pierwsi pojawili się na niej członkowie chóru kameralnego „Pro Arte” działającego pod batutą



Abp Wiktor Skworec poświęcił dzwon „Stanisław Kardynał Nagy”

Iwony Midy – wykładowcy Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach. Zespół związany na co dzień z parafią pod wezwaniem Najświętszych Imion Jezusa i Maryi w Katowicach zaproponował bie-

ruńskiej publiczności zabytki muzyki staropolskiej – czterogłosowe psalmy z „Psałterza Dawidów” renesansowego kompozytora Mikołaja Gomółki.

Zaraz po nich na scenie pojawił się rodzimy chór „Polonia”, który w tym

roku świętuje jubileusz 100-lecia swojej działalności. Dużym dorobkiem artystycznym może pochwalić się również chór, który usłyszeliśmy jako następnym. Mowa o chórze mieszanym „Harmonia”, który powstał około 1954 roku u ma za sobą m.in. dwukrotny występ podczas wizyt Papieża Jana Pawła II w Polsce. Na co dzień grupę prowadzi Małgorzata Kalinowska – Przybylska, jednak z uwagi na urlop macierzyński rolę tę objął Krzysztof Hrycyszyn – student Akademii Muzycznej. Pomimo młodego wieku dyrygent doskonale poradził sobie z wokalistami i przedstawił przed bieruńską publicznością swoją interpretację utworów: „Siyahamba”, „Everybody sing freedom”, a także „Canticorum Jubilo”.



Walentynki dla zakochanych

Ciąg dalszy na stronie 2

## KILKUDNIOWE OBCHODY ŚW. WALENTEGO

- ciąg dalszy ze str. 1

# Różne oblicza miłości

Po tych wspaniałych i nieco melancholijnych występach przyszedł czas na prawdziwe muzyczne petardy. Mowa tu o „Bieruńskich Gigantach” – grupie wokalne działającej przy Bieruńskim Ośrodku Kultury już od dwóch lat. W skład zespołu wchodzi uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Bieruniu. Jak przystało na przedstawicielki młodego pokolenia, porwały one publiczność energetycznym wykonaniem utworów „Muzyka, muzyka”, „Zakazany owoc”, a także „Najpiękniejsza w klasie”. Dzieciom wtórowali oczywiście będący pod sceną rodzice, którym te piosenki również są bliskie sercu. Zaraz po nich n scenie pojawił się młody zespół „Fire”, który zaproponował utwory: „Co nam w duszy gra”, „Czterdzieści słów” oraz „Someone likeyou”.

Korzystając z przerwy technicznej, przed występem gwiazdy wieczoru – zespołu „Subtle Noise”, Bieruński Ośrodek Kultury skorzystał z wyjątkowo ciepłej atmosfery przed sceną i zachęcił wszystkich do zrobienia sobie wspólnego zdjęcia, będącego pamiątką wspólnych chwil.

Chwilę później daliśmy się porwać niezwykle subtelnym dźwiękom utworów zaproponowanych przez ostatni zespół śmiało poruszający się w aranżacjach muzyki rozrywkowej.

## PONTICELLO NA KONIEC KARNAWAŁU

O godzinie 18.00 przenieśliśmy się do Domu Kultury „Gama”, gdzie z zapartym tchem czekaliśmy na występ orkiestry „Ponticello”, który co roku żegna w tym miejscu karnawał. O tym, jakim zainteresowaniem wśród mieszkańców Bierunia cieszy się or-



■ Ponticello na koniec karnawału

kiestra, świadczy fakt, że bilety na to wydarzenie wyprzedają się na długo przed koncertem.

– Bardzo lubimy tutaj wracać. Bieruńska publiczność zawsze przyjmuje nas bardzo entuzjastycznie – cieszył się przed koncertem dyrygent, jest Robert Koźbiał – Koncerty to to, na czym chcemy się obecnie skupić. Zbliża się okres postu, jednak zaraz po nim znów wracamy na scenę! – dodał.

Niedzielny koncert przybrał nieco inną formę. Ze względu na to, że połączony został z obchodami dnia św. Walentego koncert został osadzony w tematyce miłosnej. Utwory klasyczne i operetkowe powiązane były ze sobą za sprawą postaci Tomasa i Marii, których połączyła prawdziwa miłość i oczywiście postać św. Walentego. Para pomimo licznych perypetii, przetrwała kilka wieków i pokonała niezliczoną ilość kilometrów. Jednak, jak to zwykle bywa z prawdziwym uczuciem, ich losy ponownie się połączyły.

Ta niezwykła muzyczna historia bardzo przemówiła do publiczności

zgromadzonej w „Gamie”, która aż dwukrotnie nie pozwoliła muzykom opuścić sceny.

– Wracamy już w kwietniu – przekonywał ze sceny dyrygent. Za wspaniały występ muzykom podziękował Burmistrz Bierunia, Krystian Grzesica. – Żałuję, że ta historia tak szybko się skończyła – mówił z uśmiechem wręczając muzykom kwiaty. Koncertu wysłuchali również Radni Miejscy, Poseł na Sejm RP, Marek Wójcik, a także ks. proboszcz Andrzej Bartoszek.

## WTORKOWA PROCESJA Z BISKUPAMI

Kolejne ważne wydarzenie tego rocznych uroczystości miało miejsce we wtorek 13 lutego.

Od czasu ustanowienia św. Walentego patronem naszego miasta, w przeddzień odpustu odbywa się msza za mieszkańców połączona z procesją. W tym roku, z przyczyn wspomnianych wyżej, ten porządek został nieco zmieniony i ta część uroczystości odbyła się dzień wcześniej.



■ Najmłodszy w Walencinku

Mszę św. w intencji mieszkańców Bierunia w kościele parafialnym św. Bartłomieja odprawił Metropolita Górnośląski abp Wiktor Skworec. Homilię wygłosił gość specjalny - bp Jean-Louis Balsa z diecezji Viviers (Francja). Po mszy wierni przeszli w procesji do sanktuarium św. Walentego zatrzymując się pod pomnikiem św. Walentego, gdzie tradycyjnie samorządowcy

i przedstawiciele organizacji społecznych złożyli kwiaty i zapalili znicze.

Tego dnia został poświęcony nowy dzwon w „Walencinku” noszący imię „Stanisław Kardynał Nagy”. Dzwon został ufundowany przez Bożenę i Dariusza Białożytych z inicjatywy darczyńców i Stowarzyszenia Miłośników 600-letniego Bierunia.

Magdalena Pytlarz  
Zbigniew Piksa



■ Przewodniczący RM Marcin Nyga i burmistrz Krystian Grzesica składają kwiaty pod pomnikiem patrona miasta



■ Co tam na straganie?



■ Dziękujemy biskupom: Wiktorowi Skworcowi i Jean-Louis Balsa

TEREN PO „ROLNIKU” W BIERUNIU NOWYM ZYSKA NOWY WYGLĄD

# Nowe życie „Hamrowizny”

W tegorocznym budżecie miasta, pośród wielu zaplanowanych inwestycji, znalazło się też zadanie dotyczące estetycznego zagospodarowania tzw. „Hamrowizny”. Pierwszym krokiem do nadania nowego wyglądu temu terenowi była opracowana przez miasto koncepcja. Jej stworzenie było możliwe dzięki środkom Budżetu Partycypacyjnego 2017 oraz oddanym głosom mieszkańców okręgu Warszawska - Wawelska – Zabrzeg.

Słowo „Hamrowizna”, choć na stałe wryte w pamięć rdzennych mieszkańców Bierunia, niewiele już mówi naszym młodym obywatelom. Dla nich ten teren kojarzy się już głównie z miejscem po wyburzonym budynku „Rolnika”, leżącym w obrębie jednego z ważniejszych skrzyżowań miasta: drogi krajowej DK44 i wojewódzkiej DW934. Szkoda, bo warto pamiętać o „Hamrowiznie” zachować, gdyż obszar ten wchodzący geograficznie i historycznie w obręb Bierunia Nowego to bezapelacyjnie jedno z najważniejszych miejsc tej części miasta.

To właśnie tutaj, u zbiegu ulic Warszawskiej i Wawelskiej, swoją siedzibę miało kilka ważnych instytucji, m.in.: sąd z prawem sądenia przestępstw kryminalnych oraz tzw. budynek Carla Hamera. Ten ostatni pełnił niegdyś istotną w owym czasie funkcję, będąc królewsko-pruskim Urzędem Celnym, w którym zakwaterowani byli jego pracownicy.

Niewielu już też pamięta, że na obszarze tym znajdowała się ogólnodostępna studnia, która zaopatrywała większość miasta w wodę pitną. Niektórzy mieszkańcy Bierunia wskazują też, iż na terenie „Hamrowizny” było zejście do tunelu-lochu. Nie wiadomo do końca czy to fakt czy legenda, choć żyjący jeszcze starsi mieszkańcy Bierunia przekonywująco wskazują miejsce zejścia do tych lochów. Wg jednych prowadziło do zabudowań szlacheckich w Kopciowicach, drudzy twierdzą, że do zabudowań dworskich przy rzece Wiśle, do nieistniejącego już tzw. Dworku Sękowskich, jeszcze inni, iż tunel przechodził pod rzeką Wisłą i prowadził aż do samego Zamku Piastowskiego w Oświęcimiu. Zejście do tunelu prawdopodobnie zostało zasypane w latach 60-tych ubiegłego wieku. W czasie ubiegłorocznego remontu ul. Wawelskiej wiele osób wierzyło, iż podczas prowadzenia prac związanych z korytowaniem drogi tunel się częściowo odsłoni. Tak się jednak nie stało, pozostanie on więc swego rodzaju ciekawostką, lokalnym mitem, wciąż wzbudzając nowe hipotezy co do jego istnienia i przebiegu. A kto wie, może kiedyś zostanie jednak odkryty?

Mitem nie jest za to na pewno pomnik Powstańców Śląskich, którego „nowoczesna” wersja znajduje się tuż



Tak było, tak będzie



obok budynku Poczty Polskiej. Historyczny pomnik w latach międzywojennych XX wieku pełnił szczególną rolę dla mieszkańców Bierunia, co np. obrazują stare fotografie. Był symbolem walki powstańczej Ślązaków, grobem tych bohaterów, którzy do tego zrywu przystąpili, a ich nazwiska zostały wryte na jego płycie. Niestety pomnik był tak niewygodny dla okupantów, że został zniszczony przez hitlerowców podczas zawieruchy wojennej, a jego obecny kształt niewiele ma wspólnego z jego dużo bardziej reprezentatywną formą historyczną, zachowaną już jedynie na starych zdjęciach.

Impulsem do działań związanych z zagospodarowaniem „Hamrowizny” stało się na pewno wyburzenie budynku „Rolnika”. Sprowokowało to szeroką dyskusję dotyczącą zagospodarowania powstałej przestrzeni, stanowiącej dla mieszkańców swego rodzaju centrum tej części miasta.

Co zakłada zatem opracowana koncepcja? Rejon „Hamrowizny” przybrać ma formę skweru. Nawierzchnia centralnego placu i dochodzących do niego ścieżek wykonana zostanie z materiałów szlachetnych (m.in. koski brukowej i mozaiki kamiennej), dla podkreślenia rangi tego miejsca. Zachowana zostanie większość istnieją-

cego drzewostanu (wyciętych zostanie kilka starych, będących w złym stanie drzew), i wzbogacenie go kilkoma nowymi nasadzeniami. Planuje się też liczne nasadzenia zieleni niskiej tj. krzewów zimozielonych o charakterze izolacyjnym wzdłuż ciągów pieszych, jednakże w sposób nie ograniczający całkowicie wglądu w przestrzeń skweru, oraz wykonanie nowych trawników. Wśród zaplanowanych nasadzeń zieleni (drzewa, krzewy, kwiaty) pojawi się imitacja zejścia do dawnego lochu oraz nawiązanie do funkcjonującej tu kiedyś studni. Obie te rekonstrukcje będą nawiązywać do historycznych elementów tego miejsca. Powstaną tam także tablice opisujące jego historię. Pojawi się oczywiście kilka elementów małej architektury: ławki, kosze na śmieci. Cały teren zostanie oświetlony lampami parkowymi, z wykorzystaniem technologii LED, wpiętymi do wdrażanego od niedawna miejskiego systemu sterowania i zarządzania oświetleniem. Założono, iż w okresie bożonarodzeniowym skwer będzie ozdabiany oświetleniem świątecznym. Na koniec informacja najistotniejsza – dojdzie do odtworzenia pomnika Powstańców Śląskich w jego historycznej formie (tak, jak miało to miejsce na bieruńskim Rynku). Na podstawie historycznych fotografii wykonany zostanie pomnik oraz stanowiąca jego integralną część tablica upamiętniająca poległych powstańców.

Zdajemy sobie sprawę, że miejsce to, z racji usytuowania w bezpośrednim sąsiedztwie bardzo obciążonego ruchem skrzyżowania drogi krajowej i wojewódzkiej nigdy nie będzie miejscem, gdzie mieszkańcy przyjdą na dłużej usiąść i odpocząć. Spaliny, hałas skutecznie ich do tego zniechęcą – mówi Sebastian Macioł, Zastępca Burmistrza Bierunia. I nie taki też ma być charakter tego rewitalizowanego obszaru. Ma to być estetycznie zagospodarowana przestrzeń publiczna, swoista wizytówka, znajdująca się bądź co bądź w centrum nowobieruńskiej części miasta. Chcemy przy okazji wyeksponować bogatą, zapomnianą już historię tego miejsca.

Realizacja całego, ww. przedsięwzięcia, jest efektem ścisłego współdziałania władz miasta i Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Bieruńskiej „Porąbek”. Na ten cel zabezpieczono w budżecie na 2018 rok kwotę w wysokości 500 tys. zł. Zadanie w całości ma zostać wykonane w tym roku, a co warto podkreślić, oddanie do użytkowania nowo zagospodarowanego terenu „Hamrowizny” zbiegnie się z tegorocznymi obchodami 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Okrągła rocznica uczczona zostanie zatem w sposób szczególny, przez uroczyste odsłonięcie zrekonstruowanego pomnika Powstańców Śląskich, odtworzonego na wzór poprzedniej formy z okresu międzywojennego.

Przywrócenie estetycznych walorów „Hamrowizny” ma odbudować pozytywny wizerunek tego miejsca oraz zachować pamięć o jego historycznym charakterze. Teren ten stanie się miejscem estetycznym, ciekawym, i mamy nadzieję, lubianym przez mieszkańców. Dzięki działaniom władz miejskich Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach zrealizował od lat wyczekiwany remont ulicy Wawelskiej, w tym roku zagospodarowany zostanie teren „Hamrowizny” leżący w bezpośrednim sąsiedztwie skrzyżowania tej ulicy z ul. Warszawską. Należy żywić nadzieję, że sukcesywne poprawianie wizerunku tego kwartału zmobilizuje też właściciela tzw. „okrągłaka” i on również zadba o swoją własność prywatną, obecnie niszczącą i szpeczącą otoczenie.

Tekst:  
Jarosław Mokry,  
Sebastian Macioł

## OLIMPIADA W PJONGCZANG

# Bierunianka na olimpiadzie, czyli mamy mają moc!

W naszym życiu często stajemy przed wyborami – zarówno tymi mniej i bardziej ważnymi. Do tych ważniejszych zaliczyć można z pewnością wybór pomiędzy pracą zawodową, a rodziną. Dziś rozmawiamy z Weroniką Nowakowską - dwukrotną olimpijką w biathlonie, srebrną i brązową medalistką Mistrzostw Świata, wicemistrzynią Europy, zawodniczką AZS AWF Katowice, a co najważniejsze - szczęśliwą mamą bliźniąt - Kuby i Kacpra, która odnalazła swój dom tu, w Bieruniu. Pomimo wielu obowiązków zawodowych i często morderczych treningów, nasza bohaterka nie zrezygnowała ze swojej najważniejszej roli – roli mamy.

**Jak zaczęła się pani historia ze sportem? Od zawsze wiedziała pani, że zostanie biathlonistką?**

– Jako dziecko byłam bardzo aktywna. Należałam do wielu kół. Zakres moich zainteresowań był bardzo szeroki – od kół teatralnych, grania na gitarze, śpiewania, tańca, aż po udział w konkursach recytatorskich. Pomimo wielu aktywności, sport zawsze mi towarzyszył. Zaczęło się od biegów narciarskich. Ponadto bardzo interesowało mnie kolarstwo, biegi przełajowe. Gdy miałam 13 lat dostałam do ręki karabin i możliwość spróbowania się w biathlonie właśnie.

**To była miłość od pierwszego wejrzenia?**

– Z chwilą, gdy spróbowałam swoich sił w strzelaniu, biegi zaczęły mi się wydawać nudne. Muszę jednak przyznać, że z karabinem nie od razu radziłam sobie dobrze. Początki były więc bardzo trudne. Biathlon wydał mi się jednak tak ciekawy, że nie było mowy o porzuceniu strzelania.

**Kiedy stwierdziła pani, że będzie się zajmować właśnie sportem?**

– Z biegiem lat sport stał się dla mnie coraz ważniejszy. Powoli zaczęłam rezygnować z pozostałych kół zainteresowań. Po pewnym czasie sport stał się dla mnie sposobem na siebie. Nie wyobrażałam sobie życia bez treningów, choć nie należały one do najłatwiejszych. Trzeba im było poświęcić mnóstwo czasu i energii. Wtedy też podjęłam decyzję o podjęciu nauki w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Dusznikach-Zdroju, a następnie do podjęcia studiów na AWF-ie w Katowicach.

**Dzięki temu znalazła się pani na Górnym Śląsku. Jak to się stało, że zamieszkała pani właśnie w Bieruniu?**

– To dzięki mojemu partnerowi - Szymonowi Kostce. Poznaliśmy się dzięki mojemu fizjoterapeucie – dr. Fikowski. Początkowo była to znajomość nie zapowiadająca niczego więcej. Po czasie jednak okazała się wielką miłością. Niedługo potem Szymon zaproponował mi, abyśmy wspólnie zamieszkali w Bieruniu. Ja wtedy spędzałam 200 dni na zgrupowaniach, była to więc jedyna możliwość na to, abyśmy byli razem. Od tego momentu Bieruń jest moim domem.

**Szybko przyzwyczyła się pani do mieszkania na Górnym Śląsku?**

– Przyznam, że wcześniej Górny Śląsk mi się nie podobał. Uważałam, że jest nudny, płaski. Ponadto nie ma tu miejsc do trenowania w mojej dyscyplinie.



Weronika Nowakowska potrafi połączyć swoją pasję do sportu z rolą mamy



nie. Po czasie zmieniłam jednak zdanie i bardzo szybko się odnalazłam. Dziś, gdy przyjeżdżam na Dolny Śląsk i mówię „u nas” mam na myśli Bieruń – to najlepiej o tym świadczy.

**Wspomniała pani o tym, że na Górnym Śląsku nie ma zbyt dobrych warunków do trenowania biathlonu. Jak więc wyglądają pani treningi?**

– Najwięcej trenuję w trakcie zgrupowań. W większości są to treningi zagraniczne ze względu na to, że w Polsce istnieje tylko jeden całoroczny ośrodek znajdujący się w Dusznikach-Zdroju. W ostatnich latach odkryłam jednak miejsca, gdzie można trenować właśnie w Bieruniu. Dla mnie fantastyczną sprawą jest to, że miasto dysponuje strzelnicą. Tym bardziej ucieszyłam się na wieść o planach wybudowania nowej strzelnicy. Ponadto znalazłam kilka dróg z dobrym asfaltem, gdzie mogę trenować na co dzień na rolkach.

**Jak zareagowali mieszkańcy Bierunia obserwując pani treningi?**

– Na początku z pewnością wyglądałam dla nich dosyć egzotycznie. Z pewnością zastanawiali się dlaczego jeżdżę po ulicy na nartach na kółkach. Kierowcy z kolei często trąbili i mówili, że przecież mogę przenieść się na chodnik z kostki brukowej, zupełnie nie zdając sobie sprawy z tego, że nie jest to możliwe. Do treningów potrzebuję przecież równego asfaltu. Z czasem jednak mieszkańcy przywykli i dziś zupełnie nie zwracają na mnie uwagi. Oczywiście największą bolączką jest fakt, że nie ma śniegu, a co za tym idzie tras biegowych. Jestem jednak zdania, że to, czym dysponuje to miasto jest jak najbardziej wystarczające na potrzeby codziennych treningów.

**Patrząc na to miasto, jak je pani ocenia pod względem zachęcania mieszkańców do uprawiania sportu?**

– Bieruń moim zdaniem dysponuje fantastycznymi warunkami do tego, aby uprawiać sport. Znajdują się tu przecież dwie Hale Sportowe, a w najbliższym czasie powstanie trzecia. Nie wspomnę o pozostałych obiektach. Musimy pamiętać jednak o tym, że wszystko jest możliwe, jeśli tylko czegoś bardzo chcemy. Musimy zacząć zauważać możliwości, a nie skupiać się na brakach. Ponadto w Bieruniu istnieje wiele sekcji sportowych, które są dużą szansą dla najmłodszych. Zawsze namawiam rodziców, aby zachęcili swoje dzieci do sportu i dali im tym samym szansę spróbowania swoich sił. Należy jednak unikać traktowania tego jak wstęp do zawodowości. Dzieci nie zawsze muszą być najlepsze. Pamiętajmy, że w zawodach startuje sto, tysięcy osób, a są tylko trzy medale. Ktoś więc musi być pierwszy, ale też ktoś musi być ostatni. Warto jednak podjąć ten wysiłek ze względu na to, że sport jest nauką do dorosłego życia – uczy ciężkiej pracy, systematyczności, walki z samym sobą. Ja sama mogę dziś stwierdzić, że wychował mnie właśnie sport.

**Bycie sportowcem to nie tylko zawód, ale i styl życia. Warto podporządkować wszystko właśnie sportowi?**

– Uważam, że należy robić w życiu to, co się kocha, a moja przygoda z biathlonem to właśnie miłość. Sport oczywiście wymaga wielu poświęceń. Nigdy tak naprawdę nie miałam normalnego „studentckiego życia”, omijały mnie imprezy rodzinne, nie byłam też na weselu mojej siostry. Miałam za to coś innego. Dziś, gdy spojrzę w przeszłość zdecydowanie tego

nie żałuję. Trzeba się pogodzić z faktem, że jeśli decydujemy się na zawodowe uprawianie sportu – tak to niestety jest.

**Jak rodzina zareagowała na to poświęcenie?**

– Rodzina doskonale wie, że zawsze staram się dołożyć wszelkich starań, aby w tych ważnych momentach z nimi być i rozumieją również dlaczego tak często mnie nie ma. Myślę, że moi bliscy widzą to ile wysiłku wkładam w moją pracę, przez co bardzo mnie wspierają. Pokazuje to choćby fakt, że moja najlepsza przyjaciółka planując swój ślub najpierw zapytała mnie o jego datę, a dopiero potem swojego przyszłego męża (śmiech).

**Pomimo sportowych pasji, spełnia się pani jednak jako mama?**

– Rodzina jest dla mnie bardzo ważna i od zawsze chciałam mieć dużą rodzinę. Co prawda, nie jest to łatwe, gdy po treningu przychodzę do domu i zamiast odpoczywać opiekuję się dziećmi. Jednak bycie mamą jest tak wdzięczne, a moje dzieci dają mi tyle radości, że jest to poświęcenie, na które chętnie się godzę. Mówi się, że mamy mają moc i jest to jak najbardziej prawdziwe. Oczywiście nie byłoby to możliwe bez wsparcia mojej rodziny oraz partnera.

**Pani partner zajmuje się badmintonem, pani z kolei biathlonem. Czy istnieje pomiędzy państwem rywalizacja pod kątem tego, aby przekonać dzieci do swojej dyscypliny?**

– Traktujemy to bardziej w formie żartu. Co prawda, Kuba i Kacper mają już swoje rakiety i swoje narty, jednak nie wymuszamy na nich, aby zainteresowali się którąkolwiek z naszych dyscyplin. Co więcej, nie planujemy, aby byli oni w przyszłości sportowcami, choć z pewnością wychowywani będą

w sportowym duchu. Z jednej strony ze względu na wychowawczy aspekt uprawiania sportu, o którym już mówiłam, a z drugiej ze względu na to, że często towarzyszą nam w naszej pracy.

**W dzisiejszych czasach coraz częściej słyszymy o tym, że kobiety muszą wybierać pomiędzy karierą, a rolą matki. Pani się to jednak udało się to pogodzić. Jaka jest tajemnica pani sukcesu?**

– Kocham sport, jednak moim marzeniem było założenie rodziny. Decyzje o przerwaniu kariery podjęłam, gdy byłam wicemistrzynią Europy. Reakcje były bardzo różne. Wiedziałam jednak, że jeżeli nie zdecyduję się teraz, później może być za późno. Już będąc w ciąży postanowiłam jednak nie zrezygnować ze sportu. Śmiejemy się, że Kacper i Kuba będąc jeszcze w brzuchu zdobyli czwarte miejsce na sztafecie.

**Dlaczego więc zdecydowała się pani na powrót?**

– Bałam się tego, że po latach będę miała do siebie żal, że nie podjęłam tego wyzwania i odpuściłam. Dzięki wsparciu, jakie poczułam po urodzeniu dzieci, wiedziałam, że mogę sobie pozwolić na powrót. Wracam co prawda na jeden sezon, jednak chciałam być w zgodzie z sama sobą.

**Bierze pani udział w Olimpiadzie. Jak wyglądały przygotowania?**

– Oczywiście ostatni czas jest bardzo intensywny. To napięcie jest dla mnie jednak bardzo mobilizujące do pracy.

**To nie jest pani pierwszy występ na Olimpiadzie. Jak wygląda to od kuchni?**

– Zimowa Olimpiada to jedno wielkie sportowe święto. Atmosfera jest fantastyczna. Pomimo tego, że większość widzów myśli, że pomiędzy zawodnikami istnieje atmosfera rywalizacji, wcale tak nie jest. Wszyscy walczymy o to, aby biało-czerwone barwy były jak najbardziej widoczne. Wszyscy bardzo się wspieramy i pomagamy. Muszę przyznać, że to wspaniała impreza.

**Wspomniała pani o tym, że po Olimpiadzie planuje pani zakończenie kariery. Co dalej?**

– Zobaczymy co przyniesie życie. Staram się niczego nie planować i podążać za głosem serca.

**Dziękuję za rozmowę i, podobnie jak nasi Czytelnicy, życzę udanego występu na Olimpiadzie!**

Rozmawiała  
Magdalena Pytlarz

## W ROCZNICĘ MARSZU ŚMIERCI

# Pamiętamy o ofiarach

Co roku nasze miasto włącza się w obchody „Marszu Śmierci”, upamiętniającego tragiczną tułaczkę dziesiątek tysięcy więźniów obozu oświęcimskiego w 1945 r. 73. rocznica tego wydarzenia odbyła się 27 stycznia. Dzień ten ustanowiony został przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Międzynarodowym Dniem Pamięci o Ofiarach Holokaustu i Dniem Pamięci Ofiar Nazizmu. Władze Bierunia, uczcili pamięć tamtych wydarzeń składając kwiaty i znicze pod tablicą upamiętniającą ofiary „Marszu Śmierci”, które zamordowano w tym mieście.

W uroczystości uczestniczyli burmistrz Krystian Grzesica, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Krystyna Wróbel oraz grupa radnych przy asyście harcerzy z 40. Harcerskiej Drużyny Spadochronowej im. „Batalionu Parasol”. Znicze zapłonęły przy tablicy umieszczonej w miejscu mordu na więźniów prowadzonych w „Marszu Śmierci”, który w 1945 roku podążał z Oświęcimia m.in. przez Bieruń i Mikotów do Gliwic.

Przypomnijmy, że w drugiej połowie 1944 roku wobec zbliżającej się ofensywy Armii Czerwonej, władze SS rozpoczęły stopniową ewakuację więźniów KL Auschwitz, którzy wysyłani byli do obozów w głębi Rzeszy. Od 17-21 stycznia 1945 roku wyprowadzono z KL Auschwitz i jego podobozów około 56 tysięcy więźniów i więźniarek w pieszych kolumnach ewakuacyjnych, konwojowanych przez silnie uzbrojonych esesmanów. Wielu z nich straciło życie podczas tragicznej ewakuacji nazywanej marszem śmierci. Jedną z wielu tras ewakuacyjnych prowadziła przez Bieruń.

Ksiądz Jan Trocha ówczesny administrator parafii św. Bartłomieja w Bieruniu tak opisywał te wydarzenia w kronice parafialnej: „Strasznym przeżyciem dla Bierunia był przemarsz jeńców cywilnych i wojskowych z oświęcimskiego obozu koncentracyjnego. Prowadzono ich po południu, około 2 tysięcy osób. Wszystko otoczone szeregi esesmanów z karabinami. Więźniów słabych wleczono na kocach...”

W sumie przez Bieruń, pierwszą śląską miejscowość na ich trasie, przemaszerowało jeszcze 20 tysięcy osób różnej narodowości.

Styczeń 1945 roku był wyjątkowo mroźny. Kto próbował uciec został zastrzelony, kto zastrabł – zmarł lub był dobijany. Za miastem ich zamordowano strzałem w tył głowy. Egzekucja miała miejsce prawdopodobnie w pobliżu starej cegielni pomiędzy Bieruniem Starym, a Urbanowicami, gdzie ofiary zostały przywiezione samochodem. Po egzekucji ciała więźniów wrzucono do dołu z wapnem. Leżeli tam przez 10 miesięcy. Jesienią 1945, roku ruinach dawnej cegielni bawili się chłopcy i to oni zauważyli rękę wystającą z wypełnionego wapnem dołu. Powiadomili rodziców, którzy wezwali władze i w ten sposób – dokonano odkrycia zbiorowej mogiły a w niej 10 ciał. Prawdziwy pogrzeb odbył się w samo południe 12 listopada 1945 roku na cmentarzu w Bieruniu Starym obok sanktuarium pw. św. Walentego.

W 2005 roku staraniem władz Bierunia z ówczesnym burmistrzem Ludwikiem Jagodą i pełniącym wtedy funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej - Janem Wieczorkiem, w miejscu gdzie odnaleziono ciała zamontowano pamiątkową tablicę.

Inskrypcja na tablicy umieszczonej na bramie nr 3 Fabryki Fiata. Głosi: „W styczniu 1945 roku podczas ewakuacji obozu koncentracyjnego Auschwitz – Birkenau, na tym terenie, zakopano w dole z wapnem dziesięciu więźniów



■ Harcerska warta

zamordowanych na trasie Marszu Śmierci. Ekshumowani spoczywają na starobieruńskim cmentarzu”.

Hołd Ofiarom Holocaustu oddawany jest 27 stycznia na całym świecie. W Bieruniu, pod pamiątkową tablicą burmistrz Krystian Grzesica podziękował wszystkim za udział w upamiętnieniu 73. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Auschwitz – Birkenau. Słowa wdzięczności skierował do harcerzy, którzy pielęgnują pamięć historyczną, ochoczo włączając się w wydarzenia rocznicowe ogólnopolskie oraz te dotyczące naszego miasta.

Zbigniew Piksa



**Kancelaria Prawna 24H**  
www.kancelariaprawna24h.pl

**W Twoim domu pękają ściany?  
Zadzwoń do nas - tel. 728 838 858**  
Nasi prawnicy specjalizują się  
w odszkodowaniach za szkody górnicze!

• **BEZPŁATNE KONSULTACJE PRAWNE** •  
www.kancelariaprawna24h.pl

Oferujemy kompleksową obsługę osób i firm, w tym:  
dochodzenie roszczeń i obronę - oddłużanie - odszkodowania

## Z najlepszymi życzeniami dla pani Zagórskiej

Mieszkanca Bierunia, Pani Hildegarda Zagórska niedawno obchodziła 90. rocznicę urodzin. Urodziła się w Katowicach. Z mężem Jerzym, który był zawodowym wojskowym poznała się w Krakowie. Ślub wzięli w 1947 r. Mieszkali w wielu miejscach w Polsce, aż do 1953 r., kiedy przyjechali do Bierunia gdzie mąż dostał pracę w bieruńskim ERG-u.

Pani Hildegarda ukończyła szkołę baletową, tańczyła na deskach wielu teatrów. Swoją pasją dzieliła



się również z dziećmi, które uczyła w klubie przy dawnym ERG-u.

Od 30. lat jest wdową i obecnie to członkowie rodziny są powodem dumy Pani Hildegardy. Cieszy się z każdego osiągnięcia i sukcesów najbliższych. Jubilatka to osoba bardzo energiczna i uśmiechnięta, regularnie chodzi na basen, jeździ na rowerze, gimnastykuje się, bo jak mówi „ruch to zdrowie”. Mimo osiągniętego tak zwanego wieku, Jubilatka cieszy się wspaniałym samopoczuciem i pogodnym podejściem do świata. Swą

energiją mogłaby obdarować wiele osób. Mieszka z synem Aleksandrem i synową Elżbietą oraz wnukami, którzy z wielką miłością opiekują się nestorką rodu. Jubilatka doczekała się 3 wnuków i 1 wnuczki.

Z okazji tak pięknej rocznicy urodzin, osobiście najlepsze życzenia złożyli: burmistrz Krystian Grzesica, zastępca Przewodniczącego Rady Miejskiej Krystyna Wróbel oraz naczelnik Wydziału Spraw Obywatelskich Sylwia Oroc.

ZP

# Miasto dba o seniorów

Nasi radni podczas styczniowej sesji Rady Miejskiej, jednogłośnie pozytywnie ocenili realizację polityki senioralnej w mieście. Ponadto, jednogłośnie przyjęli stanowisko, w którym uznali, że „w Bieruniu należy systematycznie podnosić jakość życia seniorów w taki sposób, aby mieli zapewnione poczucie bezpieczeństwa oraz jak najdłużej pozostali samodzielni i aktywni. W tym celu należy stworzyć radę seniorów jako organ doradczy i opiniujący przy władzach miasta, dążyć do uruchomienia przy współpracy z sąsiednimi samorządami i powiatem całodobowego domu spokojnej starości oraz rozwijać istniejące w gminie programy senioralne”.

Zanim do tego doszło, radni zapoznali się ze zbiorczą informacją o polityce senioralnej w Bieruniu. Starzenie się jest kolejną fazą w życiu każdego człowieka, powodującą zmiany w jego funkcjonowaniu w sferze zawodowej, zdrowotnej, społecznej i emocjonalnej. Dlatego bardzo istotne jest wspieranie osób starszych w każdej sferze życia. W naszym mieście opieka nad seniorami prowadzona jest kompleksowo.

## DOM SENIOR+

Już wkrótce przy ulicy Chemiczków zostanie uruchomiony Dzienny Dom „Senior +”, do którego właśnie prowadzone są zapisy. Do dyspozycji

**- Wszystko zależy będzie od potrzeb mieszkańców – powiedziała dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Piotr Cwiękała i dodał: – Zaplanowaliśmy już zajęcia rehabilitacyjne pod okiem specjalistów, zajęcia kulinarne, Nordic Walking, zajęcia z psychologiem, dietetykiem oraz spędzanie czasu wolnego polegające między innymi na korzystaniu z atrakcji miejskich.**

gości ma zostać oddanych łącznie siedem pomieszczeń – sześć mniejszych i jedna duża sala, gdzie odbywać się będą zajęcia grupowe. Obecnie planuje się, że z Domu Seniora korzystać będzie około 15 osób, jednak pracownicy MOPS-u nie wykluczają, że w niedługim czasie liczba ta zostanie zwiększona.

– Wszystko zależy będzie od potrzeb mieszkańców – powiedziała dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, Piotr Cwiękała i dodał: – Zaplanowaliśmy już zajęcia rehabilitacyjne pod okiem specjalistów, zajęcia kulinarne, Nordic Walking, zajęcia z psychologiem, dietetykiem oraz spędzanie czasu wolnego polegające między innymi na korzystaniu z atrakcji miejskich. Prawdopodobnie już w lutym dom otworzy swoje podwoje i pierwsi bierunianie będą mogli z niego skorzystać.



## GMINNE PROGRAMY POMOCY

Trzy lata temu Rada Miejska w Bieruniu wprowadziła program „Aktywni Seniorzy 60+”. Celem programu jest podniesienie poziomu aktywności i sprawności mieszkańców w wieku powyżej 60. roku życia, poprzez zwiększenie dostępności do dóbr kultury, zachęcenie do uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych i sportowych, a także kształtowanie pozytywnego wizerunku bieruńskich seniorów. Bieruń zapewnia osobom uprawnionym zniżki na zakup biletów wstępu na miejskie obiekty sportowe oraz płatne imprezy kulturalne, sportowe i edukacyjne orga-

nizowane przez jednostki organizacyjne miasta. Program cieszy się sporą popularnością. Do końca 2017 roku wydano karty dla 633. mieszkańców.

Kolejną inicjatywą jest przygotowana przez bieruński urząd akcja „Koperta życia”. Jest ona skierowana do osób przewlekle chorych, starszych, samotnych i polega na umieszczeniu w specjalnie przygotowanych kopertach najważniejszych informacji o stanie zdrowia, przyjmowanych lekach, alergiach na leki, kontaktach do najbliższych, danych osobowych, w tym nr pesel. Koperty są do odbioru między innymi w MPOS i Urzędzie Miejskim.



Dom Senior + gotowy na przyjęcie podopiecznych

Akcją zdrowotną adresowaną do seniorów jest program szczepień przeciwko grypie, z którego skorzystało 248 osób, o czym pisaliśmy w poprzednim wydaniu naszej gazety.

## KULTURA I REKREACJA W KAŻDYM WIEKU

Warto też wspomnieć o Uniwersytecie Trzeciego Wieku działającym przy Bieruńskim Ośrodku Kultury od 2011 roku we współpracy z Krakowską Akademią Ignatianum. W okresie 7-letniej działalności zarejestrowano 270 słuchaczy, którym wydano indeksy. Obecnie na zajęcia uczęszcza ponad 100 osób. Dotacja Gminy Bieruń na działalność Uniwersytetu Trzeciego Wieku wynosi 50 tys. zł na rok. Za-

**Warto też wspomnieć o Uniwersytecie Trzeciego Wieku działającym przy Bieruńskim Ośrodku Kultury od 2011 roku we współpracy z Krakowską Akademią Ignatianum. W okresie 7-letniej działalności zarejestrowano 270 słuchaczy, którym wydano indeksy. Obecnie na zajęcia uczęszcza ponad 100 osób.**

jęcia w ramach UTW prowadzone są w KT „Jutrzenka” i w RCKG „Remiza” i obejmują: j. angielski, j. niemiecki, taniec, gimnastykę relaksacyjną i rehabilitacyjną, informatykę. Ponadto

organizowane są warsztaty: kulinarne, dietetyczne, kosmetyczne, komunikacji interpersonalnej i koloroterapii.

W naszym mieście, prężnie działa oddział miejski Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów. Emeryci aktywnie uczestniczą w życiu miasta i jego świętach np. udział w korowodzie podczas Dni Bierunia. Wyjeżdżają na wycieczki, organizują ogniska, wspólne wyjazdy na wczasy w kraju, jak i za granicą. Emeryci zrzeszeni w związku korzystają ze wsparcia miasta, które udostępnia swoje obiekty na potrzeby seniorów i wspiera działalność związku powiedziała Krystyna Wilk przewodnicząca Zarządu Miejskiego PZERiI.

Bieruńscy seniorzy mogą też liczyć na wsparcie BOSiR, który udostępnia w promocyjnych cenach swe obiekty dla osób starszych oraz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, dla którego jest to istotna część działalności statutowej.

Powyższe przykłady wskazują, że robi się bardzo dużo, ale radni widzą, że ciągle jest jeszcze sporo do zrobienia. Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Krystyna Wróbel w trakcie dyskusji wskazywała na potrzebę budowy całodziennego domu opieki dla osób starszych. Przyznała jednak, że jest to zadanie powiatu, znacznie przewyższające możliwości jednej gminy. Na szczęście, powiat ma budować w Łędzinach taki dom, który będzie służył starszym mieszkańcom wszystkich gmin - dodała radna Krystyna Wróbel.

Burmistrz Krystian Grzesica doprecyzował zdanie radnej mówiąc, że pozwolenie na budowę całodziennego domu opieki, które miało miasto Bieruń, było już nieważne na starcie obecnej kadencji rady. Nie mniej jednak, władze miasta podejmowały rozmowy z powiatem bieruńsko-łędzkim, wskazując, że są gotowe wspomóc powiat zarówno na etapie inwestycji, jak i później- utrzymania dziennego domu opieki dla seniorów – dodał burmistrz Krystian Grzesica. Oczekiwania wiceprzewodniczącej rady wsparli w dyskusji między innymi radni: Sylwester Ficek i Ryszard Budny. Wszyscy jednak zgodnie przyznali, że potrzebny całodobowy dom opieki to zadanie powiatu, któremu gmina Bieruń gotowa jest udzielić stosownego wsparcia.

Zbigniew Piksa

## OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

# Będziemy mieli muzeum

Bieruń ma bardzo bogatą historię i kulturę. Właśnie dzięki temu region ten jest tak niezwykły. Gdyby zapytać mieszkańców Bierunia o najważniejsze zabytki świadczące o bogatej historii tego miasta bez namysłu z pewnością wskazałoby takie miejsca, jak sanktuarium św. Walentego, czy Grobla. Jednak to zaledwie niewielki ułamek tego, czym możemy się pochwalić. Aby poniekąd przypomnieć historię i kulturę, ale przede wszystkim ocalić od zapomnienia wszelkie ślady po nich. Władze miasta podjęły decyzję o stworzeniu miejsca pamięci – pierwszego w historii muzeum. Pieczę nad nim obejmie Agnieszka Szymula – badacz historii od wielu lat związana z Muzeum Miejskim w Tychach. Bieruń stanowi jednak bardzo ważne miejsce w jej badaniach.

O potrzebie powstania w Bieruniu muzeum, które gromadziłoby, przechowywało i udostępniało zabytki kultury, dokumenty, fotografie mówiące o dziejach i kulturze Bierunia, mówiło się od wielu lat. Liczne ślady, które świadczą o tym, jak powstawało miasto i jak się kształtowało nadal pozostają bowiem niedostępne dla szerszej publiczności. Skrywane w cieniu niszczenia, co może z kolei doprowadzić do utracenia szansy na poznanie dziejów miasta.

Jak mówi Burmistrz Bierunia, Krystian Grzesica – gromadzenie zbiorów dokumentujących ww. zagadnienia należy rozpocząć nader pilnie – w przeciwnym razie w niedługim czasie niemożliwe będzie pozyskanie dokumentów, starych fotografii, pamiątek, zabytków mówiących o losach wszystkich grup mieszkańców miasta. Stąd moja decyzja o rozpoczęciu działań zmierzających do utworzenia placówki – wyjaśnia.

## DO DZIEŁA!

W grudniu rozpoczęto więc przygotowania do utworzenia pierwszego w dziejach miasta muzeum. W tym celu Urząd Miejski w Bieruniu ogłosił konkurs na stanowisko Głównego Specjalisty ds. utworzenia muzeum miejskiego. Konkurs ten wygrała Agnieszka Szymula. Sama mówi o sobie, że jest etnologiem z wykształcenia, z wyboru i z pasji. Posiada również rozległą wiedzę i doświadczenie, które pozwoli jej na prowadzenie tak odpowiedzialnej placówki. Jest absolwentką Uniwersytetów: Śląskiego (etnologia), Jagiellońskiego (Podyplomowe Studium Muzeologiczne) i Ekonomicznego w Katowicach (Zarządzanie w kulturze, sztuce i turystyce kulturowej). Była stypendystką Marszałka Województwa Śląskiego w dziedzinie kultury w 2008 r. (realizacja projektu „Zebranie i opracowanie materiałów dokumentujących rok obrzędowy na historycznej ziemi pszczyńskiej”). Od 13. lat związana jest z muzealnictwem. W styczniu 2005 roku rozpoczęła pracę w nowo powstałym Muzeum Miejskim w Tychach. Była



■ Dla Agnieszki Szymuli Bieruń to bardzo ważne miejsce

jednym z pierwszych pracowników instytucji i aktywnie uczestniczyła w pracach organizujących tyskie Muzeum od podstaw. Obecnie pełni rolę kustosa Muzeum Miejskiego w Tychach. Ponadto jest autorką wielu publikacji i wykładów dotyczących kultury ludowej województwa śląskiego, a także licznych wystaw etnograficznych, m.in.: „Rok obrzędowy na ziemi pszczyńskiej” (nagrodzona

**Według założeń badaczki, głównym celem muzeum będzie gromadzenie, zabezpieczanie i udostępnianie dóbr kultury: dzieł sztuki, zabytków kultury materialnej, dokumentów, fotografii etc. Realizacja celów statutowych oznacza, że muzeum jest nie tylko miejscem kontemplacji sztuki, jest także ośrodkiem kształcenia społeczeństwa w zakresie sztuki, historii, dziejów kultury, w tym również dziejów i kultury regionu i małej ojczyzny.**

Nagrodą Marszałka Województwa Śląskiego za Wydarzenie Muzealne Roku 2012 w kategorii „wystawy”), „Od myszy do cesarza wszyscy żyją z gospodarza. Rok gospodarski na ziemi pszczyńskiej” (wyróżnienie w 2016 r. w wyżej wymienionym konkursie). O tym, jak istotna jest dla niej lokalna kultura i dziedzictwo świadczą również działania mające

na celu przybliżenie ich mieszkańcom w niecodzienny, ciekawy sposób. Od 2010 r. organizuje wyjazdy propagujące śląskie dziedzictwo kulturowe (cykle: „Pokażę Ci Górny Śląsk”, „Pokażę Ci ziemię pszczyńską”, „Szlakiem tyskich kościołów”, „Szlakiem Architektury Drewnianej”), a także realizuje ogólnopolskie konkursy w zakresie sztuki ludowej. Agnieszka Szymula jest również pomysłodawczynią i koordynatorką projektów badawczych dofinansowanych ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego: „Rok gospodarski na ziemi pszczyńskiej” oraz „Wisła – wodna granica. Tożsamość kulturowa mieszkańców pogranicza śląsko-małopolskiego”, realizowanych przez Muzeum Miejskie w Tychach.

Choć jest ona bardzo związana z Tychami, jak sama mówi, Bieruń jest bardzo ważnym miejscem na mapie jej dotychczasowej pracy zawodowej. Od lat prowadzi tutaj etnograficzne badania terenowe dokumentując wydarzenia z zakresu obrzędowości dorocznej czy stroju ludowego. Stale współpracuje z wieloma mieszkańcami Bierunia, którzy chętnie się dzielą wiedzą dotyczącą tutejszego dziedzictwa kulturowego i biorą udział w realizowanych przez nią projektach. Przykładem mogą tu być chociażby sesje fotograficzne ilustrujące dawne żniwa w Jajostach czy organizacja Dnia Powiatu Bieruńsko-Lędzińskiego z udziałem bierunian.

Ponadto tyszanie licznie uczestniczyli w organizowanych przez nią wycieczkach do Bierunia, podczas których zobaczyli oni m.in.: sanktuarium św. Walentego, ruchomą szopkę, Kopiec, Groblę czy Kirkut.

## MUZEUM TO NIE TYLKO MIEJSCE PAMIĘCI

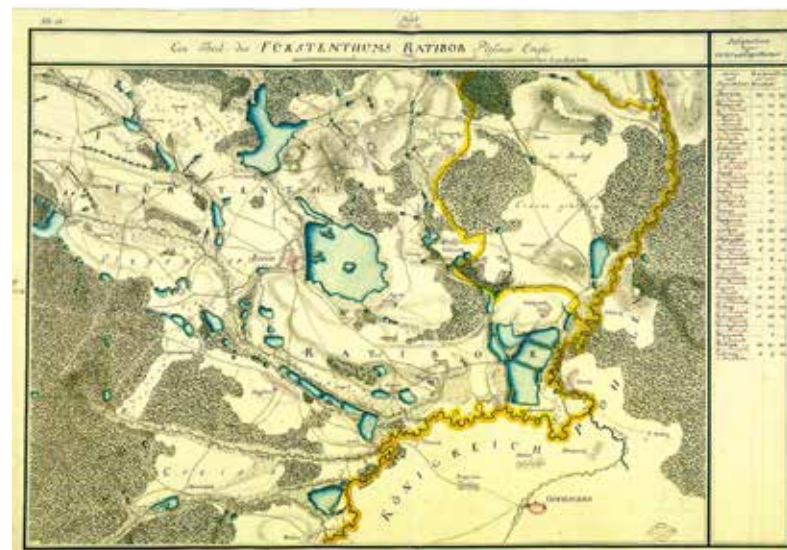
Według założeń badaczki, głównym celem muzeum będzie gromadzenie, zabezpieczanie i udostępnianie dóbr kultury: dzieł sztuki, zabytków kultury materialnej, dokumentów, fotografii etc. Realizacja celów statutowych oznacza, że muzeum jest nie tylko miejscem kontemplacji sztuki, jest także ośrodkiem kształcenia społeczeństwa w zakresie sztuki, historii, dziejów kultury, w tym również dziejów i kultury regionu i małej ojczyzny. Upowszechniając jej historię i rozwoju, muzeum spełnia rolę edukacyjną, kulturotwórczą

dzieje lokalne, zwłaszcza zaś następujące zagadnienia: powstawanie miasta i jego rozwój, życie codzienne mieszkańców Bierunia w przeszłości, dzieje miejscowych rodów, kulturę ludności rodzimej Bierunia, powiatu bieruńsko-lędzińskiego i ziemi pszczyńskiej, twórczość artystów związanych z Bieruniem i powiatem bieruńsko-lędzińskim.

## PEŁNE RĘCE ROBOTY

W najbliższych miesiącach zaplanowano prace organizacyjne: określenie zakresu działalności Muzeum, opracowanie statutu Muzeum, uzgodnienie jego treści z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, opracowanie programu badawczego, a wreszcie rozpoczęcie pozyskiwania obiektów do zbiorów tworzącego się muzeum.

– Chciałabym, aby powstające muzeum stało się bardzo ważnym miejscem dla wszystkich bierunian,



■ Mieszkańcy Bierunia będą mogli poznać swoją bogatą historię i kulturę

i integracyjną. Muzeum będzie obejmować swoją działalnością Bieruń – jego dzieje, kulturę i sztukę oraz dziedzictwo kulturowe powiatu bieruńsko-lędzińskiego. Program merytoryczny bieruńskiego muzeum uwzględniać będzie również tło historyczne i kulturowe całej ziemi pszczyńskiej i Śląska, a także powiązania historyczne, gospodarcze i związki kulturowe z innymi regionami Polski oraz Czech, czy Niemiec. Zebrane zabytki i dokumenty ilustrować mają

dlatego też zwracam się do mieszkańców z prośbą o wsparcie w organizacji tej placówki i zachęcam do jej współtworzenia. Ma to być miejsce ogniskujące lokalną aktywność społeczną, rozwijającą społeczny kapitał, organizowane z uwzględnieniem zasad dobrej współpracy z mieszkańcami oraz odbiorcami i współtwórcami muzealnych działań – apeluje Agnieszka Szymula.

NA STOKU, CZY W HALI? NA BASENIE, CZY LODOWISKU? W TEATRZE, CZY NA ZAJĘCIACH ARTYSTYCZNYCH?

# Ależ to były ferie...

Kiedy w poprzednim numerze „Rodni”, zamieściliśmy całostronicowy plan imprez na tegoroczne ferie, wiedzieliśmy, zimowa przerwa w nauce nie będzie czasem straconym. „Miłośnicy białego szaleństwa mogli skorzystać z czterech wyjazdów na narty” - mówi Tomasz Solecki z Bieruńskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. „Tym, którzy wolą zajęcia na miejscu oddaliśmy do dyspozycji boiska na naszych halach sportowych, kręgielnię, strzelnicę sportową i zorganizowaliśmy zajęcia szachowe” - dodaje. Kto lubi kręcić piruety mógł z nami skorzystać z lodowej tafli w Tychach – BOSiR udostępnił bezpłatny autobus, który zawiózł cztery grupy na sztuczne lodowisko.

Dla kogo było to zbyt mało mógł się wybrać na „Obóz z wuefistami”. Kim są tytułowi wuefisci? Mowa tutaj o Robercie Adamskim, Darku Szulcu, Marku Piłce i Grzegorzu Zyzaku, czyli o czwórce nauczycieli wychowania fizycznego. Od kilku lat organizują oni obozy dla dzieci z Bierunia i powiatu. Tej zimy wuefisci wraz ze swoimi obozowiczami gościli w Murzasichle, jeżdżąc w Jurgowie i organizując przy okazji wycieczki na zakopiańskie Krupówki oraz termy w Białce Tatrzańskiej. To było w pierwszym tygodniu ferii. W drugim zabrali swoich podopiecznych na Słowację, gdzie doskonalili swoje narciarskie umiejętności w największym i najnowocześniejszym ośrodku narciarskim naszych południowych sąsiadów – Chopoku. Przy okazji odwiedzili również tamtejszą „Tatrlandię” zapewniając dzieciakom nie lada zabawę.

- Kto był na miejscu, mógł skorzystać z zimowisk w naszych szkołach podstawowych - mówi Beata Berger-Styga dyrektor Bieruńskiego Centrum Usług. Zimowiska w szkołach podstawowych organizowane były w dwóch turnusach (pierwszy: 29.01-02.02, drugi: 05.02-09.02). Zajęcia dla dzieci odbywały się w godzinach 09:00-13:00. Tu również nie było czasu na nudę. Zajęcia sportowe na basenie i sali gimnastycznej przeplatały się z zajęciami artystycznymi muzycznymi, plastycznymi, technicznymi. Uczestnicy zajęć mogli skonfrontować swe umiejętności z rówieśnikami uczestnicząc w licznych konkursach i rozgrywkach.

Tradycyjnie kreatywną ofertę miał dla dzieci Bieruński Ośrodek Kultury.

Na przykład podczas ferii zimowych w D.K. „Triada” dzieci i młodzież mogły skorzystać z warsztatów rękodzieła. W pierwszym tygodniu uczyły się jak zrobić papierową wiklinę i oczywiście co z niej można wykonać. Serduszka, które zrobiły mogły zabrać do domu. W drugim tygodniu uczyły się na warsztatach wzorów makramowych. Było to już trochę trudniejsze niż papierowa wiklina ale i tak spora grupa osób dała sobie radę. Z kolorowego sznurka i koralików powstały ciekawe bransoletki - mówi Jolanta Grześlak.

Ferie w „Gamie” rozpoczęły się od przedstawienia teatralnego pt. „Najcenniejsze skarby zimy” w wykonaniu aktorów teatru „Bajkowe Skarby Śląska”. Jak zapewnia Krzysztof Myalski wypełniona „po brzegi” sala widowiskowa raz po raz wybuchwała salwami śmiechu, tym bardziej że mali widzowie mieli możliwość zaprezentowania się z aktorami na scenie. Dużą popularnością cieszyły się zajęcia plastyczne oraz niezmiennie zajęcia pracowni ceramicznej. W holu Domu Kultury „Gama” dostępny był również stół do tenisa stołowego z którego mogli korzystać uczniowie naszego miasta - dodaje kierownik DK „Gama”.

Już z tego zestawienia wynika, że dzięki staraniom organizatorów, okres ferii zimowych był dla młodych bierunian czasem, który mogli wykorzystać aktywnie i kreatywnie na wspólnej zabawie z rówieśnikami. Teraz z nowym zapasem sił mogą zasiać w szkolnej ławce i liczyć dni do przerwy wielkonocej.

Zbigniew Piksa



Trenują nas wuefisci



Zajęcia plastyczne w Triadzie



Kręgielnia to jedna z propozycji BOSiR-u



Bajka w „Gamie”



# Orkiestra to nie tylko zbieranie pieniędzy

14 stycznia w całej Polsce, a także poza jej granicami zagrała największa orkiestra świata – Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. We wspólnej zabawie, a co najważniejsze pomocy, wzięli również udział mieszkańcy Bierunia, którzy zebrali ponad 106 tys. zł. Choć od wielkiego finału minął już ponad miesiąc, praca w sztabie nadal trwa. Dziś o tym wielkim, zesłomiesięcznym sukcesie, rozmawiamy z odpowiedzialnymi za niego Bogdanem Matyją – szefem sztabu WOŚP Bieruń, a także Lucyną Tomalą - Prezes Stowarzyszenia Gospodarczo-Ekologicznego „Nasz Region”.

Ponad 106 tysięcy złotych zebranych podczas ostatniego finału WOŚP w Bieruniu to imponujący wynik, zwłaszcza jeśli porównamy go z innymi miastami. Czy są państwo z niego dumni?

– Z pewnością wynik finansowy nie jest tu najważniejszy, ale cieszy fakt, iż nasza ciężka praca i zaangażowanie wielu ludzi dobrej woli przynosi takie efekty.

**Który raz na terenie Bierunia odbywała się kwesta w ramach WOŚP?**

– Aż trudno w to uwierzyć, ale graliśmy już 17. raz.

**Czy możemy cofnąć się więc do początku? Jak wyglądały „pierwsze kroki” bieruńskiego sztabu?**

– Można powiedzieć, że w jakimś sensie jesteśmy już drugim pokoleniem organizatorów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Bieruniu i nie pamiętamy wielu szczegółów. Jednak bez wątplenia początki były bardzo trudne. Należy zacząć od tego, iż idea WOŚP w Bieruniu została zainicjowana przez Stowarzyszenie Gospodarczo-Ekologiczne „Nasz Region”. Jego członkowie poświęcili sporo czasu na przygotowanie programu i kształtu całego przedsięwzięcia. Było wiele pomysłów i żadnej pewności co może się udać.

**Jak więc wyglądał ten finał?**

– Podczas pierwszego finału, z racji tego że było już zbyt późno na założenie własnego sztabu, działaliśmy pod sztabem tuskim, co wiązało się z pewnymi ograniczeniami. Początkowo mieliśmy do dyspozycji raptem kilku wolontariuszy, ale i tak udało się zamknąć zbiórkę z dobrym wynikiem.

**Później coś się zmieniło?**

– Kolejne lata były już łatwiejsze. Działaliśmy pod własnym szyldem i mieliśmy wielu chętnych do współpracy. Nie było Facebooka, więc zapisy odbywały się w siedzibie naszego Stowarzyszenia. Z roku na rok przybywało chętnych do pomocy, współpracowników czy sponsorów. Pojawiało się także coraz więcej pomysłów i imprez towarzyszących. Przez te wszystkie lata przez bieruński sztab przewinęło się ponad 1500 wolontariuszy.

**Przypomnijmy więc jak wyglądała tegoroczna zbiórka. Po raz kolejny bieruńskie orkiestrowanie wyróżniało się wśród innych miast.**

– Typowa kwesta ma miejsce w dzień finału. Wcześniej organizujemy kilka kameralnych imprez w bieruńskich pubach. Są to głównie koncerty muzyki rockowej, choć ostatnimi laty dużą popularnością cieszy się



■ Dziękujemy Wam bierunianie!



■ Bogdan Matyja - szef sztabu WOŚP Bieruń



■ Lucyna Tomala - Prezes Stowarzyszenia „Nasz Region”

karaokę. W tygodniu poprzedzającym finał grały także wszystkie bieruńskie szkoły, a efekty ich pracy za każdym razem przechodzą najśmielsze oczekiwania. Z kolei w dzień finału odbył się koncert główny w „Jutrzence” i wielka sportowa impreza, która stała się już wizytówką naszego miasta – Bieruński Bieg Utopca dla WOŚP oraz Sportowy Piknik Rodzinny, który organizowany był po raz czwarty. Z kolei tydzień po finale odbył się karnawałowy bal na rzecz WOŚP. Wszystkim imprezom towarzyszyły loterie i licytacje.

**Ilu w tym roku zgłosiło się wolontariuszy?**

– Bardzo podobnie jak w latach poprzednich – w kwestie brało udział blisko stu wolontariuszy. Trzeba jednak bardzo mocno podkreślić, że sama kwesta to tylko część tego wielkiego

przedsięwzięcia. Obecnie na orkiestrę składa się już kilkanaście imprez.

**Skoro tak dużo się dzieje, jak wyglądają przygotowania?**

– Pierwsze spotkania organizacyjne odbywają się już pod koniec września i od tego czasu zaczyna się intensywna praca. Tworzymy zarys całej imprezy, a następnie uszczegóławiamy program. Przygotowujemy i osobiście dostarczamy setki pism do sponsorów oraz instytucji, które nam pomagają, organizujemy i koordynujemy wolontariat, organizujemy spotkania, zajmujemy się przygotowaniem i kolportażem plakatów, współpracujemy ze szkołami oraz służbami, które zapewniają nam bezpieczeństwo w trakcie imprez i podczas kwestowania. Do tego dochodzą wyjazdy do Warszawy, w celu spełnienia

formalnych wymogów związanych z prowadzeniem kwesty. Innymi słowy wszystko sprowadza się do wielu godzin pracy, setek przebytych kilometrów, niezliczonej ilości rozmów telefonicznych.

**To rzeczywiście mnóstwo pracy...**

– A trzeba pamiętać, że trzon organizacyjny stanowi tak naprawdę grono kilku osób – członków Stowarzyszenia oraz wolontariuszy – tzw. sztabowców, najbardziej związanych z orkiestrą. Nie jest więc łatwo, ale cieszy fakt, że z roku na rok sukcesywnie nasze grono się powiększa, a wraz z nim przybywa ciekawych pomysłów i świeżego spojrzenia. Mamy nadzieję, że ta tendencja się utrzyma.

**Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy wzbudza wiele emocji – zarówno tych pozytywnych, jak i negatywnych. Jak mieszkańcy Bierunia reagują na zbiórkę?**

– Myślę, że zwiększające się z roku na rok wyniki mówią same za siebie. Na pewno są osoby, które nie popierają naszej akcji, ale osobiście się z takimi nie spotkałam. Raczej ludzie odbierają nas ciepło. W tym roku usłyszałam od wolontariuszek, że weszły do jednej z bieruńskich kawiarenek ogrzać się i wypić ciepłą herbatę, a kiedy chciały zapłacić właścicielka kawiarni poprosiła, żeby te pieniądze wrzuciły do puszek, a dodatkowo poczęstowała ich ciastem. W tym roku, pomimo zimna, pewna pani przyjechała do nas na rowerze aż z Tychów, żeby wrzucić pieniądze do puszek. Dzieci zbierają pieniądze

cały rok, żeby wszystko wrzucić do puszek i okleić się serduszkami. Takie przypadki są bardzo budujące.

**Jeżeli mieszkańcy Bierunia reagują tak pozytywnie, czy wolontariusze WOŚP mogą liczyć również na wsparcie innych instytucji?**

– O tak. Jest ono niezbędne, zwłaszcza przy tak wielu działaniach. W tej kwestii zdecydowanie nie możemy narzekać. Wspierają nas lokalne firmy i instytucje. Pomaga nam bieruński Urząd Miejski oraz jednostki organizacyjne - Bieruński Ośrodek Kultury i Bieruński Ośrodek Sportu i Rekreacji. Bank Spółdzielczy od samego początku wziął na siebie ciężar liczenia wszystkich zebranych pieniędzy. Pomaga nam także wielu bezimiennych sprzymierzeńców. Czasem są to drobne działania, ale niezmiernie potrzebne. Jest pokusa, aby ich wszystkich wymienić, ale ze względu na ryzyko pominięcia chociaż jednej osoby, czy instytucji wolimy tego nie robić. Korzystając jednak z okazji pragniemy podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji kolejnego finału w Bieruniu. Dziękujemy za wsparcie i zaufanie oraz mamy nadzieję, że będziemy współpracować dalej – jak to się mówi: do końca świata i o jeden dzień dłużej.

**Na samym początku wspomnieliśmy, że podczas tegorocznej edycji udało się zebrać aż 106 tys. zł. Jak wynik przedstawia się w porównaniu do poprzednich edycji?**

– Z roku na rok udaje nam się przekazywać na rzecz fundacji coraz to większą kwotę. W tym roku rzeczywiście udało nam się zebrać rekordową sumę. Po podliczeniu, w puszkach wolontariuszy znalazły się 23 tys. zł. Bieg Utopca przyniósł blisko 30 tys. zł. Wspaniale grają nasze szkoły. W tym roku to ponad 25 tys. zł. W ciągu ostatnich 17. lat na rzecz fundacji przekazaliśmy ponad 900 tys. zł, a w przyszłym roku liczymy, że przekroczymy magiczny milion. Wynik nie jest jednak najważniejszy. Najważniejsze i najwspanialsze w tym wszystkim jest to, że ten wynik to odzwierciedlenie otwartych serc wszystkich ludzi, którzy wspierają tę ideę i którzy przekazują chociażby najmniejszą złotówkę do WOŚP-owych puszek.

**Nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć kolejnych sukcesów!**

Magdalena Pytlarz

## DOM KULTURY „GAMA” ZAPRASZA

# Gdowa i Czekoladki

Taki tytuł nosi najnowszy projekt sceniczny realizowany na scenach Domu Kultury „Gama” przez dwa zespoły teatralne pracujące w Bieruniu. Po raz pierwszy zaczęły ze sobą współpracować młodzieżowy zespół teatralny Fantom, który w tym roku liczy sobie 15. rok swej działalności oraz żeńska część Teatru dla Dorosłych.

Sama nazwa projektu mówi, że na scenie będziemy mogli zobaczyć same kobiety, które postanowiły umilić wszystkim paniom piątkowy wieczór.

Już 9 marca z okazji Dnia Kobiet będzie można zobaczyć dwie sztuki w reżyserii, prowadzącej obydwie zespoły, Joanny Lorenc.

Pierwsza, nosząca tytuł „Gdowa” autorstwa Mateusza Czyby, to niezwykle wzruszająca, ale i niepozabawiona akcentów humorystycznych opowieść o śląskiej kobiecie w trzech etapach jej życia: młodości, wieku dojrzałym i starości. W tę rolę wcieli się: znana już bieruńskiej publiczności z takich ról jak Makbeciokowo czy staro Nowokowo – Dagmara Kupczyk oraz debiutujące na scenie Teatru dla Dorosłych: Bożena Tomala i Maria Urbańczyk.

Drugi spektakl to komedia kryminalna pt. „Czekoladki” Bożeny Kupis-Kucharskiej brawurowo zagrana



■ Ostatnie próby przed spektaklem

przez pięć młodych entuzjastek aktorstwa: Marysię Stachoń, Darię Pagię, Weronikę Klime, Oliwię Jarnot i Zosię Komanderę. Wszystkie pięć spotykają się pewnego zimowego wieczoru w salonie jednej z nich. Wszystkie łączy jeden mężczyzna, który z niejasnych przyczyn jest nieobecny. Co i kto jest przyczyną jego zniknięcia? Tego będą

próbowały dociec piękne i słodkie jak tytułowe czekoladki młode kobiety.

Zapraszamy więc (nie tylko kobiety) 9 marca o 18.30 do Domu Kultury „Gama” na wzruszający i humorystyczny wieczór. Na widzów czekają jeszcze dodatkowe niespodzianki. Bilety w cenie 10 zł będą do nabycia we wszystkich ośrodkach BOK-u.

## W modlitwie łączą się dwa światy

„Kto śpiewa, dwa razy się modli” – pisał św. Augustyn. W niedzielę, 21 stycznia, parafia pw. św. Barbary w Bieruniu Nowym wypełniona była więc od modlitw. Zewsząd słychać było bowiem różne interpretacje tych mniej lub bardziej znanych pieśni świątecznych. Wszystko to za sprawą koncertu noworocznego zorganizowanego przez Stowarzyszenie Orkiestra Dęta „Piast” oraz parafię pw. św. Barbary.

Nie sposób opisać tego, co stało się w tamtą niedzielę w kościele pw. św. Barbary w Bieruniu Nowym. Kilka minut po godz. 17.00, zaraz po zakończeniu popołudniowej mszy św. Wszyscy mogliśmy wziąć udział w specjalnym koncercie noworocznym. Jako pierwsi wystąpili członkowie Orkiestry Dętej „Piast”. Jak przystało na koncert noworoczny muzycy zainaugurowali go utworem „Cicha Noc”. Oprócz pięknej melodii słuchaczy zachwycała również solist-

ka Martyna Pluta, która wykonała utwór „ Dzisiaj w Beltejem”. Choć orkiestra szybko ustąpiła miejsca Chórowi „Harmonia” prowadzonemu przez Krzysztofa Hrycyszyna, nie była to ostatnia melodia jaką zagrali.

Występujący przed samym ołtarzem chór również oczarował publiczność swoim krótkim, lecz przejmującym występem.

Zaraz po nich przyszedł czas na występ Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Bieruńska” pod

kierownictwem Justyny Pociennik, w którym wzięła udział młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Orła Białego. Uczniowie zaprezentowali swoją interpretację doskonale znanych wszystkim kołęd, a także krótką inscenizację Narodzin Pańskich.

Na zakończenie tego wieczoru ponownie odezwały się instrumenty Orkiestry Dętej „Piast”, która zachciała do wspólnego śpiewania wszystkich wiernych.

Zebrany za tak piękny występ ze wzruszeniem dziękował proboszcz parafii, ks. Andrzej Bartoszek, mówiąc, że jest to wspaniała inauguracja wyjątkowego roku, jaki przeżywać będzie parafia. W tym roku bowiem obchodzona będzie rocznica 20-lecia poświęcenia kościoła, a także 30-lecie postęgi ks. proboszcza.

Magdalena Pytlarz



■ Orkiestra Dęta „Piast” była jedną z gwiazd koncertu

## KOBIETY- KOBIE TOM

czyli dwie sztuki teatralne



### GDOWA

- w wykonaniu Teatru dla Dorosłych

### CZEKOLADKI

- w wykonaniu grupy „Fantom”

reż. Joanna Lorenc

premiera:

**9 marca 2018 r.**  
**godz. 18.30**

dk. „Gama” ul. Chemików, Bieruń

TEATR  
DLA  
DORO  
SŁYCH

BOK

bilety wstępu w cenie 10 zł do nabycia we wszystkich punktach BOK (Gama, Jutrzenka, Triada)  
tel. 32 216 40 16, 32 216 17 45

## Ostatnie pożegnanie Ś.P. Marii Żołneczko

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pani Małgorzaty Żołneczko – mieszkanki Bierunia, animatorki i propagatorki kultury śląskiej oraz naszego miasta.

Pani Żołneczko, była Osobą wielce zaangażowaną w działalność zespołu folklorystycznego „Ściarnieczki”, za którą wielokrotnie była nagradzana. Jej talent zauważany był także podczas licznych konkursów, szczególnie w znanym i prestiżowym konkursie „Po naszymu czyli po śląsku”, gdzie zakwalifikowała się do półfinałowego etapu, a jej literackie i teatralne talenty doceniane były nie tylko przez jurorów. Swoją codzienną postawą dawała się poznać jako wspaniała i ciepła osoba, pełna entuzjazmu, otwartości



i radości. Jej odejście z pewnością odczuje nie tylko środowisko związane z szeroko pojętym folklorem, ale także wielu mieszkańców Bierunia oraz wszystkich tych, którym Ziemia Śląska była czymś wyjątkowym.

Rodzinie i wszystkim bliskim Pani Małgorzaty składamy głębokie wyrazy współczucia.

## BUTY KOMUNIJNE oraz wizytowe

**TYSKIE HALE TARGOWE  
TYCHY, UL. PIŁSUDSKIEGO 8  
1 PIĘTRO BOX 34/35/36**

## NOWE ZASADY KORZYSTANIA Z KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ NA LINIACH MZK TYCHY ORAZ KZK GOP

## Rewolucja w komunikacji

Jeszcze w lipcu ubiegłego roku 41 gmin, w tym Bieruń, podjęły decyzję o wstąpieniu do Górnośląsko – Zagłębiowskiej Metropolii. Jednym z największych wyzwań, przed jakim stanęły wszystkie miasta to ujednoczenie warunków korzystania z komunikacji miejskiej. Zmiana ta przebiegnie jednak powoli, aby pasażerowie zdążyli się do niej przygotować.

Z początkiem nowego roku wprowadzony został pierwszy etap wdrażania nowej taryfy biletowej dla pasażerów korzystających z autobusów linii MZK Tychy oraz KZK GOP. Polegał on na ujednoczeniu biletów jednorazowych, dzięki czemu pasażerowie na podstawie jednego biletu jednorazowego mogą korzystać z linii autobusowych obu przewoźników. **Dodatkowo mamy dobrą informację dla dzieci i młodzieży do 16. roku życia. Obecnie mogą oni korzystać z komunikacji miejskiej bezpłatnie, na podstawie ważnej legitymacji szkolnej.**



■ Kartę ŚKUP można wyrobić zarówno w kolekturze, jak i przez Internet

## CO DALEJ?

Kolejnym etapem będzie wprowadzenie wspólnego biletu miesięcznego. **Do czerwca pasażerowie korzystający z biletów miesięcznych nadal będą mogli korzystać z papierowej wersji. Po tym okresie nie będzie już ona dostępna, a pasażerowie będą zobligowani do wyrobienia spersonalizowanych kart ŚKUP (Śląska Karta Usług Publicznych).** Jak wyrobić taką kartę? Najprościej skorzystać z platformy znajdującej się na stronie internetowej [www.portal.kartaskup.pl](http://www.portal.kartaskup.pl).

Do wyrobienia karty niezbędne jest posiadanie zdjęcia w dowolnym formacie. Twarz posiadacza karty musi być jednak dobrze widoczna. Wyrobienie karty za pośrednictwem strony internetowej wymaga również uiszczenia opłaty w wysokości 20 zł, która aktywuje kartę. Kwota ta jest automatycznie przelewana na konto posiadacza i może być wykorzystana przez użytkownika na zakup dostępnych usług np. biletów komunikacji czy też uiszczenia opłaty parkingowej. **Kartę wyrobioną za**

**pośrednictwem strony internetowej można odebrać w Punktach Obsługi Klienta. Wykaz Punktów Obsługi Klienta można znaleźć na stronie [www.portal.kartaskup.pl](http://www.portal.kartaskup.pl) w zakładce „Punkty obsługi”. Najbliższe Punkty zlokalizowane są w Imieliźnie (ul. Imielińska 88) oraz Tychach (ul. Konfederatów Barskich 19 oraz ul. Dąbrowskiego 87). Przy odbiorze karty należy mieć ze sobą dowód osobisty, legitymację studencką, szkolną lub inny dokument pozwalający potwierdzić tożsamość.**



W Punktach Obsługi Klienta można również złożyć papierowy wniosek o wyrobienie karty ŚKUP. W tym przypadku nie jest wymagane uiszczenie opłaty. Należy pamiętać jednak o tym, aby przy odbiorze karty poprosić pracownika punktu o zakodowanie przysługujących nam ulg (np. zniżki dla studentów lub emerytów).

## WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU

Posiadacz karty ŚKUP może dokonywać zakupów biletów za pośrednictwem Internetu lub zasilać kartę środkami

pieniężnymi w Punktach Obsługi Klientów lub w punktach doładowań (sieć punktów doładowań jest w trakcie rozbudowy i ma obejmować ok. 1000 punktów na terenie Metropolii).

## Co jednak, gdy korzystamy z komunikacji miejskiej okazjonalnie i nie chcemy zakładać karty ŚKUP?

– Jednorazowe bilety papierowe będą ciągle w sprzedaży, a przejazdy bezpłatne będą się odbywać na podstawie dokumentu, który do tego uprawnia. Osoby starsze, które nie korzystają z Internetu, a jeżdżą okazjonalnie albo mają przejazdy bezpłatne nie mają się więc czego obawiać – mówi Tomasz Pawlus z Wydziału Gospodarki Komunalnej. Więcej informacji można znaleźć na stronach internetowych organizatorów komunikacji: <http://www.kzkgop.com.pl/> oraz [www.mzk.pl](http://www.mzk.pl), a także na stronie poświęconej karcie ŚKUP – [www.portal.kartaskup.pl](http://www.portal.kartaskup.pl).

O wszelkich nowościach oraz kolejnych etapach wdrażania nowych warunków korzystania z komunikacji miejskiej na liniach MZK Tychy oraz KZK GOP będziemy Państwa informować za pośrednictwem strony internetowej Gminy Bieruń – [www.bierun.pl](http://www.bierun.pl) oraz naszej gazety.

Magdalena Pytlarz

## Nie tylko wypożyczalnia

Biblioteka to nie tylko wypożyczanie książek lub korzystanie z nich na miejscu. To także zajęcia plastyczne, spotkania z lubianymi pisarzami i ciekawymi ludźmi, konkursy literackie, prezentacje nowości czytelniczych, głośne czytanie ulubionych pozycji, przedstawienia teatralne i wiele innych działań. Odbywają się tutaj również lekcje biblioteczne, podczas których dzieci dowiadują się, jak zostać czytelnikiem biblioteki i korzystać z księgozbioru, jak jest zbudowana książka i jaką ma historię itd. Zajęcia dostosowane są do wieku uczestników.

Miniony rok w Miejskiej Bibliotece Publicznej nr 1 i 2 w Bieruniu obfitował w wiele wydarzeń kulturalnych zarówno dla dorosłych, jak i dzieci. Początkiem roku odbywały się tu warsztaty teatralne „Odcienie legendy” – teatr cieni oraz pokaz filmów amatorskich przeniosły małych uczestników w magiczny świat folkloru Górnośląska. W bibliotecznych murach cyklicznie odbywały się też spotkania Akademii Zdrowia, które przybliżyły uczestnikom zasady zdrowego, zbilansowanego żywienia i suplementacji. Regularnie odbywały się także poranki czytelnicze, podczas których prezentowano dzieciom przepiękne bajki przy użyciu teatryku Kamishibai. Nasze biblioteki w ramach spotkań z czytelnikami odwiedziło też sporo



■ W bibliotece zawsze jest wesoło

ciekawych gości. Zawitali do nas: pisarka Monika Oleksa, autorka książek dla dzieci i młodzieży Barbara Kosmowska, pisarz i podróżnik Łukasz Wierzbicki, dziennikarka Magda Omilianowicz oraz

dziennikarz TVP Katowice – Marcin Jałowy. W ramach organizowanych dla dzieci imprez bibliotecznych hucznie świętowaliśmy andrzejki w bibliotece. Aby przybliżyć najmłodszym czytelnikom

nowe zasady wypożyczania książek zorganizowano szereg połączonych z quizami i krzyżówkami spotkań pt. „Poznajemy Bibliotekę Miejską”.

W ramach spotkań kulturalnych sporo było także okazji do obejrzenia teatryków. Dzieci śledziły między innymi perypetie małego szaraka z bajki „Zajęcza chatka”. W ramach obchodów Roku Wisły spektakl „Warkocz królowej Wisetki” przybliżył małym widzom legendę o powstaniu tej rzeki. Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała także wyjazdy na przedstawienia dla dorosłych, m.in. na musical „Karol”, operę w plenerze „Straszny Dwór” czy spektakl „Hotelowe Manewry”.

W ramach obchodów Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich dzieci wzięły udział w warsztatach

drukarskich „Era Gutenberga”, które poszerzyły ich wiedzę na temat książek i druku.

Miniony rok przyniósł spore zmiany w funkcjonowaniu Miejskiej Biblioteki Publicznej nr 1. Od maja w tej placówce wdrożono elektroniczny system wypożyczania książek. Zwiększył on rotację księgozbioru, ułatwiając czytelnikom rezerwowanie interesujących ich pozycji. W 2018 roku elektroniczne wypożyczenie znacznie obowiązywać także w Miejskiej Bibliotece Publicznej nr 2. W nowym roku wprowadzone zostaną także elektroniczne karty czytelnika.

Karolina Leśniak

TO NIC NIE KOSZTUJE, A WSPOMAGASZ BLISKIE CI ORGANIZACJE

# Zostaw 1% w Bieruniu

Z roku na rok coraz więcej osób korzysta z możliwości wskazania w zeznaniu rocznym konkretnej organizacji pożytku publicznego. Najwięcej przekazują mieszkańcy województw mazowieckiego i śląskiego - w tym spora grupa mieszkańców naszego miasta. Wypełniając PIT za 2017 rok do wyboru będziemy mieć aż 8876 organizacji pożytku publicznego. My zachęcamy, aby wesprzeć te, które funkcjonują na terenie naszego miasta, a swymi działaniami wspierają lokalną społeczność.

Z przekazania części podatku organizacji pożytku publicznego płyną same korzyści. Rośnie moc, z jaką dotowana przez nas organizacja może pomagać. Obdarowujący ma satysfakcję czynienia dobra i decydowania o przeznaczeniu własnych pieniędzy.

Jak przekazać 1 proc. w tym roku? Przekazania 1 proc. podatku należnego, dokonuje Urząd Skarbowy, na wniosek wyrażony w zeznaniu podatkowym. W tegorocznej kampanii składania PIT-ów, wypełnienie wniosku jest równie proste, jak w roku ubiegłym i polega wyłącznie na podaniu numeru wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego wybranej OPP oraz wysokości kwoty na jej rzecz. Naczelnik Urzędu Skarbowego zgodnie z wnioskiem podatnika zawartym

w zeznaniu podatkowym przekazuje kwotę 1 proc. podatku należnego na rzecz wskazanej organizacji.

Dla seniorów ułatwieniem w dzieleniu się 1% jest oświadczenie PIT-OP, funkcjonujące już od ubiegłego roku. Jest to prosty formularz, dedykowany emerytom i rencistom, którzy otrzymali PIT-40A i nie mają obowiązku rozliczenia się z fiskusem w zeznaniu podatkowym. Do niedawna, aby przekazać swój 1% podatku, musieli oni wypełnić w całości zeznanie podatkowe. W oświadczeniu PIT-OP wskazują jedynie numer KRS wybranej organizacji pożytku publicznego – resztą zajmuje się już Urząd Skarbowy.

Kwota wynikająca z 1 procentu podatku może być przekazana na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Podatnik samodzielnie wybiera, na czyją konkretnie rzecz przekazana zostanie kwota pochodząca z jego zeznania rocznego. Co ważne przekazując 1 procent z własnego PIT, podatnik nie traci ani złotówki – rozdysponowuje on jedynie kwotę, którą i tak musiałby przekazać na rzecz Skarbu Państwa.

Lista bieruńskich organizacji pożytku publicznego uprawnionych do otrzymania 1% podatku za rok 2017:

■ **STOWARZYSZENIE NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH „RADOŚĆ ŻYCIA”**  
NUMER KRS 0000052476, ADRES WARSZAWSKA 270, 43-155 BIERUŃ, WOJ. ŚLĄSKIE

■ **STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW 600-LETNIEGO BIERUNIA**  
NUMER KRS 0000004674, ADRES: CHEMIKÓW 40, 43-150 BIERUŃ, WOJ. ŚLĄSKIE

■ **FUNDACJA GALEN**  
NUMER KRS 0000279618, ADRES: CHEMIKÓW 40, 43-150 BIERUŃ, WOJ. ŚLĄSKIE

■ **OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA BIERUŃ STARY**  
NUMER KRS 0000111007, ADRES: OŚWIĘCIMSKA 453, 43-150 BIERUŃ, WOJ. ŚLĄSKIE

■ **OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA BIERUŃ NOWY**  
NUMER KRS 0000111823, ADRES: REMIZOWA 19, 43-155 BIERUŃ NOWY, WOJ. ŚLĄSKIE

■ Tylko ciut trudniej jest wspomóc bieruńskich harcerzy. Tu wpisujemy: NUMER KRS 0000273051, KONIECZNIE Z DOPISKIEM XXVII SZCZEP ZHP BIERUŃ. Inaczej wszystko utknie w wielkim harcerskim worku, w którym jest i Chorągiew Śląska ZHP i Hufiec Tyski a jak będzie dopisek – to pieniądze dostaną bieruńscy druhowie.

## Prezenty powitalne dla najmłodszych bierunian

Bieruń ci przaje – to hasło w pełni oddaje charakter naszego miasta. Nową inicjatywą adresowaną do najmłodszych bierunian i ich rodziców są prezenty powitalne. Prezenty wręczone są wraz z listem gratulacyjnym rodzicom dzieci zameldowanych po 1

stycznia 2018 w Bieruniu. Pluszowy miś w koszulce z hasłem „Bieruń Ci przaje” ma szansę stać się jedną z ulubionych zabawek, a kronika „Najcenniejsze chwile mojego życia” pozwoli zachować w pamięci najmiłsze bieruńskie wspomnienia.



■ Takie prezenty czekają na najmłodszych

## Dobroczynny bal niepełnosprawnych

Niemal sto osób bawiło się w sobotę 3 lutego w świetlicy środowiskowej w Bieruniu Nowym, na dorocznym balu karnawałowym osób niepełnosprawnych. Do tańca podopiecznym Stowarzyszenia

na rzecz osób niepełnosprawnych „Radość Życia” przygrywał bojszowski duet: Wiktor Sporyś i Zigmunt Mozler. Jak nam powiedział Andrzej Stylok, przewodniczący stowarzyszenia – sobotnią zaba-

wę do przeciętnej karnawałowej imprezy różniły dwie sprawy: czas balu, który zakończył się o godzinie dwudziestej oraz brak alkoholu.



■ Zapraszamy do tańca!

„MAŁA WOJOWNICZKA”

# Bieruń Pomaga Alicji

Niespełna roczna Alicja Majkut z Bierunia jest dzieckiem, które podbiło serca nie tylko mieszkańców swojego rodzinnego miasta, ale również całej Polski. „Mała wojowniczką”, bo tak jest nazywana przeszła w swoim krótkim życiu bardzo wiele. Wraz ze zdiagnozowaniem u dziewczynki groźnego nowotworu, pojawiła się jednak iskierka nadziei – niesamowita chęć pomocy ze strony osób, które do tej pory nie miały pojęcia o jej istnieniu. Ludzie ci włączyli się w wiele akcji charytatywnych, które pozwolą uratować życie małej Alicji.

Mała Alicja Majkut z Bierunia nazywana jest „wojowniczką”. Choć jest na świecie zaledwie 8 miesięcy, przeżyła więcej, niż niejeden z nas. O tym, że dziecko zmagają się z jakimś problemem rodzice wiedzieli już od pierwszych dni życia córeczki.

– Od samego początku coś było „nie tak”. Alicja nie mogła spać, strasznie płakała. Lekarze wciąż jednak powtarzali, że to zwykłe koliki – mówi w rozmowie z „Rodnią” mama dziewczynki.

W piątym miesiącu życia lekarze wykryli u Alicji guza, który zajmował niemal całą jamę brzuszną. Rodzice nie chcieli pogodzić się z wyrokiem śmierci dla córki i podjęli próby ratowania dziewczynki. Alicja stała się więc pacjentką oddziału Onkologii, Hematologii i Chemioterapii w GCZD w Katowicach, gdzie spędza większość czasu. Bierunianka przeszła do tej pory kilkukrotne znieczulenie, biopsję guza, trepanobiopsję szpiku, wszczepienie portu donaczyniowego, szereg badań oraz kilkukrotne przetaczanie krwi i płytek.

– Córka przeżyła już pięć cykli chemioterapii, które znosi bardzo źle. Niestety, bardzo źle znosi każdy cykl. Bardzo cierpi – przyznają z bólem rodzice.

Badania przeprowadzone w szpitalu wykazały, że guz znajduje się w newralgicznym miejscu, przez co

operacja jest bardzo ryzykowna. Rodzice podjęli więc decyzję o rozpoczęciu leczenia w Niemczech, bo w Polsce podobny zabieg byłby niemożliwy.

## Poruszyli serca

Niestety, aby móc uratować dziewczynkę, trzeba się było liczyć z ogromnymi kosztami. Potrzebna była suma ok. 86 tys. euro, czyli ok. 360 tys. złotych, którą na szczęście szybko udało się zebrać dzięki zbiórce internetowej.

Rodzice mogli również liczyć na pomoc znajomych, którzy wpadli na pomysł zorganizowania innych zbiórek. Jedną z inicjatyw był kon-

cert charytatywny, gdzie gwiazdą wieczoru była grupa Oberschlesien. Zespół, sam wspomnieli, że gdy tylko usłyszeli o problemach dziewczynki nie wahał się ani chwili.

Ta poruszająca się w klimacie industrial metal grupa dała świetny popis gry, ale również oprawy wizualnej. Nie zawiedli również fani, którzy szczerze wypełnili salę „Jutrzenki”. Obok świetnej muzycznej atmosfery, każdy mógł również wziąć udział w zbiórce pieniędzy na bohaterkę tego wieczoru – małą Alicję. Licytowano m.in. koszulkę piłkarzy ręcznych Vive Targi Kielce z autografem również Sławomira Szmała, numer startowy bieruńskiego Biegu Utopca

z autografem rajdowca-Krzysztofa Hołowczyca, wyjazd do Brukseli z europoseł Markiem Plurą, czy gadzety związane z Bieruniem.

## Czekając na najważniejszy dzień

Operacja małej Alicji ma odbyć się 26 lutego. Cała rodzina wyjeżdża nieco wcześniej, bo 19 lutego, aby można było przeprowadzić niezbędne badania.

– Czekamy na tę operację z zaciśniętymi gardłami. Wiemy do-

skonale, że przez to, że ryzyko jest ogromne, to ona rozsądzi dalszy los Ali. Cieszymy się jednak, że do tej operacji może dojść, a także, że mamy zabezpieczone środki na pobyt w Niemczech i dalszą, zapewne długoletnią rehabilitację – mówi Krzysztof Majkut, ojciec dziewczynki.

Sama Alicja obecnie czuje się bardzo dobrze i jak przystało na „wojowniczkę” codziennie dokazuje i zaraża wszystkich swoim powalającym uśmiechem.

Magdalena Pytlarz



■ Nikt nie żałował pieniędzy



■ Oberschlesien licytuje

## 90. lat pani Łucji Jędryczko

Kolejną bierunianką, która obchodziła niedawno piękny jubileusz 90. rocznicy urodzin jest pani Łucja Jędryczko. Dostojna jubilatka urodziła się w Chełmie Śląskim, a od 1960 r. mieszka w naszym mieście w którym wraz z mężem Maksymilianem wychowywała syna i córkę. Niestety syn zmarł w 1993 r., a mąż 2 lata później. Radością życia pani Łucji jest 3 wnuków, 1 wnuczka i 8 prawnuków. Rodzina, która mieszka z panią Łucją z wielką miłością opiekuje się nestorką rodu. Również córka,

która nie mieszka w Polsce często odwiedza swoją mamę.

W czwartek 25 stycznia burmistrz Miasta Krystian Grzesica wraz z zastępcą przewodniczącego Rady Miejskiej Krystyną Wróbel i naczelnikiem Wydziału Spraw Obywatelskich Sylwią Oroc odwieździ panią Jędryczko by złożyć jej najserdeczniejsze życzenia w imieniu władz samorządowych i całej bieruńskiej społeczności. My również życzymy pani Łucji wielu radosnych i spokojnych lat spędzonych w otoczeniu najbliższych. Sto lat to za mało...



# Przenieśliśmy góry dla Ali (a przynajmniej spróbowaliśmy...)

Często w życiu tak jest, że na pomysłach kończą się pewne plany. Nie tym jednak razem. Determinacja kilku osób, a głównie Darka Czapiewskiego, doprowadziła do urzeczywistnienia marzeń – marzeń, żeby przez własne poświęcenie pomóc chorej na nowotwór małej Alicji. „Przebiec Główny Szlak Beskidzki to nie lada wyzwanie, przebiec go zimą to samobójstwo” – tak określił to Rafał Bielawa. Rafał to nie byle kto, bo rekordzista tego 500-kilometrowego szlaku, który jesienią ubiegłego roku pokonał go po 108 godzinach i 55 minutach walki. Oddajmy zatem głos Darkowi, który krótko opowie nam o wzlotach i upadkach podczas zmagania na tym trudnym, zimowym szlaku.



„Piątek 2 lutego, godzina 3:30. Budzik zadzwonił i wyrwał mnie ze snu. Adrenalina dawała znać o sobie już przed zaśnięciem. Za nieco ponad dwie godziny mieliśmy zacząć przenosić góry dla Ali! Mieliśmy ruszyć na Główny Szlak Beskidzki, co zimą jest nie lada wyzwaniem. 500 km z Ustronia do Wołosatego w Bieszczadach. Trasa podzielona na około 50-kilometrowe odcinki. Założenie proste, biegnę całość, a na każdym etapie ktoś mi towarzyszy.

Punktualnie o 6 rano ja i Sebastian Macioł ruszamy ku przygodzie! Spokojnym tempem dochodzimy na Równicę, zbiegamy w stronę Czantorii i po około 3,5 godzinach od startu stajemy na jej szczycie. Pogoda dopisuje, nam dopisują humory, więc ruszamy dalej. Kilometry uciekają, a razem z nimi godziny. Do Baraniej Góry docieramy z ostatnimi promieniami słońca. Po chwili zapada ciemność, temperatura spada, a my szukamy szlaku, który jakoś zimą trudniej odnaleźć. Po przebijaniu się przez śnieg momentami sięgający pasa znajdujemy szlak i powoli docieramy do Żabnicy, gdzie kończymy 60-kilometrowy, pierwszy etap. Pysznic, szybki posiłek i do spania.

W sobotę ruszamy ok. 8:30. Na trasie dzisiaj z Mateuszem Kiec. Kierujemy się na Rysiankę, która po ok



3 godzinach wita nas widokiem na Tatry, magią kolorów... i pysznymi pierogami. Ruszamy dalej w stronę Hali Miziowej, a następnie Markowych Szczawin. Przecieranie zasypanego szlaku, mróz, momentami mgła. Po zapadnięciu zmroku jemy więcej, żeby się ogrzać. Gdzie się da, biegniemy. Ok 21:30, mając 47 km w nogach, docieramy do schroniska na Markowych Szczawinach.

Niedziela, 6 rano pobudka. Do schroniska przybiega Marek Stasiak, który postanowił nam towarzyszyć i razem z Mateuszem ruszamy na Babią Górę. Warunki były ciężkie, widoczność ok. 15 m, na szczycie

zawierucha. Ludzie gubili szlak, błądzili po zboczach góry. Na szczęście Marek, który zna tę górę jak własną kieszeń poprowadził nas w stronę Krowiarek, gdzie czekał już Sebastian z gorącą zupą i mój tata Janusz. To z nim miałem biec przez resztę dzisiejszego dnia. Babia Góra pokazała pazur i dała nam ostro w kość. Na szlaku w stronę Hali Krupowej czekał na nas głęboki śnieg, torowanie i samotność. Na szlaku żywej duszy, mgła, ciągły opad śniegu. Na dodatek coraz bardziej dokuczała mi noga. Może jakieś stłuczenie po upadku pod Baranią Górą? Cały dzień minął we mgle, ani się obejrzelismy,

a nastał mrok. W Bystrej gorąca zupa i ruszamy dalej. Do Rabki, po prawie 50 km, docieramy późno, a z moją stopą niestety coraz gorzej.

W poniedziałek rano czekał na nas czwarty etap z Rabki do Krościenka. Niestety stopa uniemożliwiła bieg, konieczny był dzień postoju, odpoczynku. Maści, tabletki, byle tylko ruszyć. W końcu przyświecał nam szczytny cel, a góry czekały! We wtorek ostatecznie ruszyliśmy z Sebastianem w stronę Turbacza. Pogoda była piękna, a widoki na Tatry i Babią Górę, która wydawała się tak odległa, po prostu oszałamiały! Na Turbaczu się rozdzieliliśmy, Sebastian wrócił do Rabki, a na mnie czekały jeszcze 33 km biegu. Biegu w samotności, ale z widokiem na Tatry, które z każdą godziną stawały się czerwieniejsze od zachodzącego słońca. Ostatnie jego promienie i piękny widok na Tatry złapałem z wieży widokowej na Lubaniu. Po zachodzie momentalnie zrobiło się mroźno, a do dzisiejszego celu zostało około 10 km samotnego biegu w ciemnościach. Gdzieś przede mną, w górach świecił maszt na Prehybie, on jeden mi towarzyszył. W końcu około 18.00 dobiegłem do centrum Krościenka. Uff, prawie 48 km za mną. Nie wiedziałem, że czeka mnie ciężka noc – spuchnięta i obolała stopa nie pozwalała zasnąć. Rano bitwa z wla-

snymi myślami, walka z samym sobą, w końcu górę wziął rozsądek. Przygotowa z Głównym Szlakiem Beskidzkim nieco przedwcześnie dobiegła końca. Udało się przebiec ok. 205 km i prawie 9 km podejść.

**Akcję wsparło kilku znanych biegaczy oraz wspinających ludzi o wielkim sercu! A firma Nitroerg S.A. finansowo wsparła leczenie małej Alicji. Ponadto – w trakcie trwania akcji od 2 do 12 lutego, każdy mógł pomóc w prosty sposób: jeden przebiegnięty kilometr = 1 złotówka wpłacona na leczenie. Razem przenieśliśmy kawałek gór dla Ali! To była piękna przygoda w szczytnym celu. Dołożyliśmy wszyscy małą cegiełkę do walki o zdrowie Ali. Musi być dobrze!**

Należy dodać, że z drugiej strony szlaku, od Wołosatego w Bieszczadach, w ramach tej samej akcji „Przenosimy góry dla Ali”, na nartach skitourowych ruszył Kubica z Maćkiem Gancarz. Walczyli wytrwale w kopnym śniegu, ale jedno z wiązań narciarskich nie wytrzymało i po trzech dniach skończyli swoje zmagania w Cisnej.

PS. A Darek? Darek już zapowiedział, że w grudniu zamierza „rozprawić się” z resztą szlaku. I nie jest w tych deklaracjach sam :)

**Tekst: Dariusz Czapiewski, Sebastian Macioł**



## POWIATOWY FINAŁ W KOSZKÓWCE CHŁOPCÓW ROCZNIKÓW 2002 - 2004

# Koszykarze z jedynki najlepsi w powiecie

We wtorek, 23 stycznia w Hali Sportowej w Bieruniu Starym przy ul. Szarych Szeregów 15 odbył się Powiatowy Finał w Koszykówce Chłopców roczników 2002 - 2004. W rozgrywkach udział wzięły cztery najlepsze zespoły z naszego powiatu: Szkoła Podstawowa nr 2 w Lędzinach, Szkoła Podstawowa w Chełmie Śląskim, Gminne Gimnazjum w Bojszowach i gospodarze zawodów Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 w Bieruniu. Drużyna Szkoły Podstawowej nr 1 w Bieruniu odniosła trzy zwycięstwa, co zapewniło jej zasłużone 1 miejsce w turnieju oraz gwarancję udziału w zawodach, w których będzie reprezentować nasz powiat na

szczeblu rejonowym. Zwycięska drużyna występowała w składzie: Krystian Gamoń (kapitan), Maksymilian Piowar, Igor Nowak, Radosław Bednorz, Dominik Gawliczek, Paweł Popieła, Mateusz Wencepel i Maciej Popieła. Nauczycielem przygotowującym uczniów do zawodów był Dariusz Szulc.

Wcześniej żeńska reprezentacja SP1 również wzięła udział w Finale Powiatowego Turnieju Koszykówki dziewcząt, który odbył się w Hali Sportowej przy Gminnym Gimnazjum w Bojszowach. Po rozegraniu trzech wyrównanych spotkań dziewczyny zostały sklasyfikowane na 3 miejscu.

(ZP)



# Dinozaury Bojszowy tryumfują w Bieruniu



Już po raz dwudziesty drugi odbył się w Bieruniu Turniej Halowej Piłki Nożnej dla Drużyn Klubowych OLDBOY. Wprawdzie tym razem zabrakło drużyn z Lędzin i Imielina, ale i tak rywalizacja czterech zespołów dostarczyła zawodnikom i kibicom nie lada emocji.

W Hali Sportowej przy ulicy Warszawskiej w Bieruniu Nowym odbyła się kolejna edycja turnieju, który od kilku sezonów ma charakter międzynarodowy dzięki zawodnikom z partnerskiego Morawskiego Berouna. Co prawda sympatyczni goście z Moraw zajęli ostatnie miejsce, jednak z meczu na mecz grali lepiej i w ostatniej potyczce zremisowali z KS Unia Bieruń Stary 5:5.

Turniej rozegrano systemem każdy z każdym, mecze trwały 30 min. Drużyny liczyły po 5 zawodników (4 w polu plus bramkarz) i rezerwowi. Po ciekawych rozgrywkach, pierwsze miejsce przypadło drużynie Dinozaury Bojszowy, która zdobyła najwięcej punktów za zwycięstwa. Kolejne miejsca zajęły zespoły:

2. KS Piast Bieruń Nowy, 3. KS Unia Bieruń Stary i 4. Moravsky Beroun. Najlepszym strzelcem został Adam Honc-5 bramek.

Organizatorem turnieju był Bieruński Ośrodek Sportu i Rekreacji, a puchary najlepszym zawodnikom wręczał burmistrz Krystian Grzesica.

(ZP)

## GRAND PRIX BIERUNIA W BIG BUDO

# Jesteśmy potęgą sztuk walki!

Ponad stu zawodników z Polski i Czech wzięło udział w rozgrywanych 27 stycznia XXI Grand Prix Bierunia w Big Budo. W tym dorocznym turnieju rozgrywanym o Puchar Burmistrza Miasta Bierunia. Znakomicie wypadli podopieczni Wiesława Bigosa 10 dan oraz Mateusza Bigosa 5 dan. Nasi zawodnicy zdobyli 22 złote medale, 5 srebrnych, 7 brązowych, 5 pucharów dla najszlachetniejszego zawodnika oraz 2 puchary dla najlepszego technika w walkach semi – kontakt, powiedział dla „Rodni” Wiesław Bigos.

Serdecznie gratulujemy wszystkim zwycięzcom i wymiermy chociaż tych najbardziej utytułowanych. Pu-

char najszlachetniejszego zawodnika zdobyli w swoich kategoriach:

Julia Mika, Antoni Szymanowski, Tomasz Piesior, Justyna Wojtala i Mateusz Saternus. Puchar najlepszego technika w walkach semi-kontakt zdobyli Krzysztof Kalinowski i Justyna Wojtala.

Zarząd stowarzyszenia Big Budo Polska dziękuje Burmistrzowi Miasta Bierunia Krystianowi Grzesicy i przedstawicielom Rady Miasta i Powiatu za obecność podczas zawodów oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do organizacji tej imprezy.

(pik)

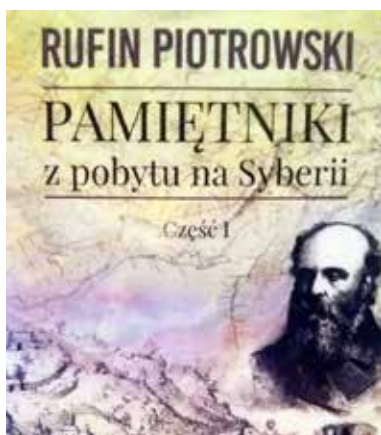


## CIEKAWA LEKTURA

## Między Syberią, a Rzymem

Luty zaskoczył atakiem prawdziwej zimy ze śniegiem i mrozem. Wszystkim spragnionym chwili wytchnienia zalecamy książkę, najlepiej pod ciepłym pledem lub w pobliżu kominka. W Miejskiej Bibliotece Publicznej jest w czym wybierać jeśli chodzi o książkowe nowości.

Ciekawą i porywającą lekturą będą bez wątpienia „Pamiętniki z pobytu na Syberii” autorstwa Rufina Piotrowskiego. To niezwykła postać, która wspólnie z żoną zapisali się na kartach polskiej historii. Piotrowski był nie tylko działaczem politycznym, ale i uczestnikiem powstania oraz emisariuszem. Jak wielu walczących w powstaniu listopadowym poznał czym jest tułacz los emigranta, przez jakiś czas przebywał w Paryżu. Jednak marzenia o wolnej i niepodległej ojczyźnie wciąż dawały o sobie znać i Piotrowski zdecydował się powrócić do kraju, aby wziąć udział w organizowaniu antycarskiej konspiracji. Należy podkreślić, że w XIX wieku przeprawa ze stolicy Francji do znajdującej się pod zaborami Polski stanowiła nie lada wyzwanie. W swych pamiętnikach działacz niepodległościowy w niezwykle plastyczny i dokładny sposób opisuje swoje losy. Jego droga do ojczyzny wiedzie między innymi przez Wiedeń, Peszt oraz Kołomyję. Piotrowski zmierza do Kamieńca



Podolskiego. Jednak jego działalność nie pozostanie niezauważona przez zaborców. Trafia do więzienia w Kijowie, by wkrótce zostać skazanym na dożywotnią katorgę w leżącym na Syberii Omsku. Pierwszy tom „Pamiętników z pobytu na Syberii” opisuje więc działalność emisariusza oraz wynikające z niej skutki. Na bibliotecznych półkach odnaleźć można także II tom pamiętników Rufina Piotrowskiego, w której przybliży on trudy życia na zesłaniu. Obie książki stanowią świadectwo ogromnej miłości do ojczyzny i gotowości do poświęceń dla jej dobra. To prawdziwa lekcja historii, a do tego porywająca wartką akcją lektura.

Mówi się, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Dobra lektura może nas przenieść w dowolne miejsce, także do Wiecznego Miasta. Jeśli



więc ktoś marzy o zmianie klimatu na nieco cieplejszy, to zdecydowanie powinien sięgnąć po książkę Magdaleny Giedroń „Księżyc nad Rzymem”. Główna bohaterka powieści, to Laura Pszczółka. Ma lat trzydzieści i trochę. Wreszcie postanawia spełnić swoje marzenia. Wyrusza więc na stypendium, aby studiować historię sztuki w Rzymie. Laura w swoich wędrówkach po mieście, poznawaniu włoskich smaków i zapachów zyskuje doskonałego przewodnika. Jest nim przystojny, czarujący, ale i dość tajemniczy Andrea. Zakochać się w Rzymie nie trudno, ale czy Laura zapała uczuciem także do swego przewodnika? Aby poznać losy bohaterów, trzeba koniecznie zagłębić się w lekturze.

Karolina Leśniak

## KULINARIA

## Jest post – jedzmy ryby

Nadszedł czas Wielkiego Postu, ale to nie oznacza, że zamykamy naszą redakcyjną kuchnię. Nie jesteśmy już tak rygorystyczni, jak nasi przodkowie. Kiedyś na sześć tygodni ze stołów zniknęło nie tylko mięso i tłuszcze zwierzęce, ale nawet cukier i nabiał. W okresie wielkopostnym żywność przed wszystkim ziemniakami, kwaszoną kapustą, suszonymi śliwkami, chlebem, śledziami i gotowaną brukwią. Współcześnie w okresie Wielkiego Postu zaleca się ograniczenie spożycia mięsa i tłuszczu przy jednoczesnym zwiększeniu spożycia ryb i warzyw. Pani Krystyna Wasilewska z Bijasowic nadesłała nam podobno prosty przepis na pieczonego pstrąga z dodatkiem masła i świeżych ziół.

## Składniki:

- \* 4 średnie wypatroszone pstrągi (tęczowy lub łososiowy)
- \* 2 cytryny
- \* 1 limonka
- \* kilka ząbków czosnku



- \* sól
- \* pieprz
- \* 1/4 kostki masła (50 g)
- \* 4 ząbki czosnku
- \* świeża kolendra
- \* świeża pietruszka
- \* sól i pieprz

## Przygotowanie:

Pstrągi dokładnie patroszymy, czyszcimy i myjemy. Suszymy papierowymi ręcznikami. Robimy kilka nacięć na jednym boku pstrąga. Solimy i pieprzymy do smaku, zarówno z wierzchu jak i w środku. Wkładamy do środka po jednym nieobranym, jedynie zgniecionym ząbku czosnku - lepiej uwolni swój aromat.

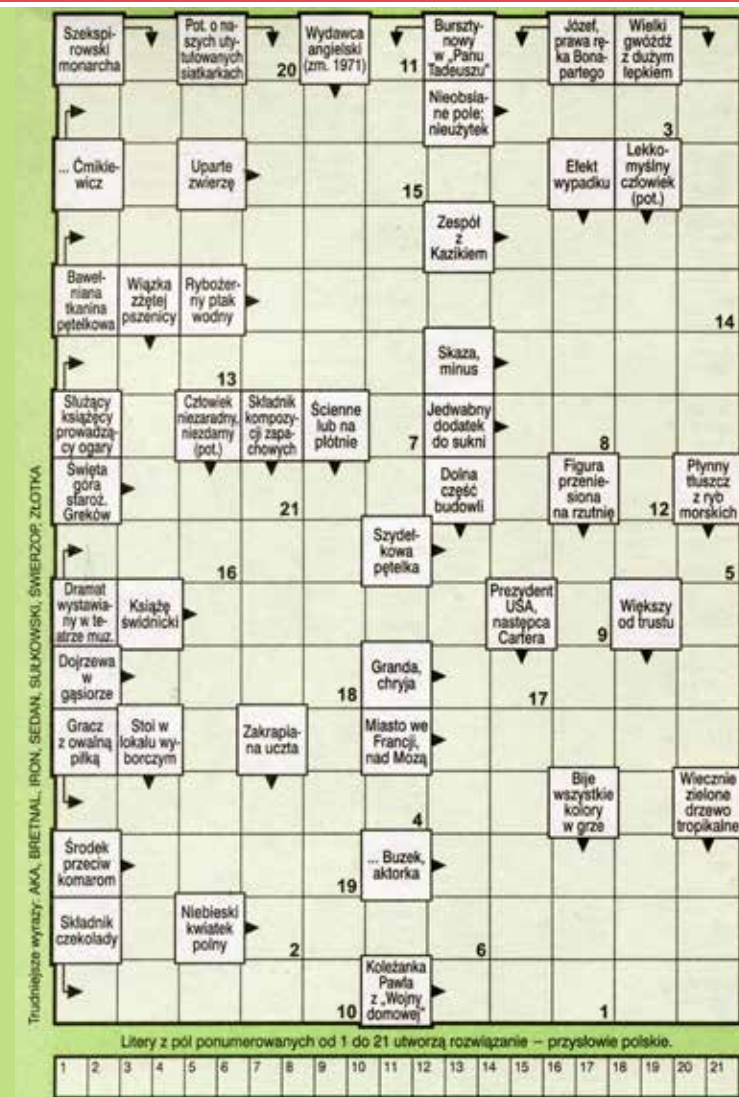
Cytrynę i limonkę kroimy na plasterki i wkładamy do każdego pstrąga po kilka plasterków.

Dokładamy świeżą pietruszkę lub kolendrę i skrapiamy sokiem z cytryny. W brzuszki wkładamy również kawałeczki masła. Na wierzch ryb, w nacięcia, sypimy odrobinę pieprzu i również wkładamy małe kawałeczki masła. Resztą roztopionego masła smarujemy skórę.

Pstrągi układamy na blasze wyłożonej papierem do pieczenia, wkładamy do piekarnika nagrzanego do 200 stopni i pieczemy około 35 – 40 minut. Takiego smacznego aromatycznego pstrąga można podać na obiad w towarzystwie ziemniaków, ryżu lub na kolację z sałatką lub bagietką.

Dziękujemy za kolejny przepis. Drogie czytelniczki i czytelnicy, nadsyłajcie własne propozycje kulinarne. Kolejna „Rodnia” ukaże się w marcu, więc prosimy o przepis na coś pysznego na święta. Czekamy pod adresem: [redakcja@rodnia.bierun.pl](mailto:redakcja@rodnia.bierun.pl)

## KRZYŻÓWKA



Wśród tych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie na adres [redakcja@rodnia.bierun.pl](mailto:redakcja@rodnia.bierun.pl) rozlosujemy nagrody w postaci bieruńskich gadżetów.

Prawidłowym rozwiązaniem krzyżówki z poprzedniego numeru było hasło: „Zegarynka”. Nagrody w postaci albumu ufundowanego przez Stowarzyszenie Miłośników 600-letniego Bierunia otrzymują w wyniku losowania: pani Alicja Zięba i pan Mateusz Gąska. Gratulujemy i zapraszamy do Jutrzenki pod odbiór nagrody.

## HUMOR

Nad Morskim Okiem siedzi stary gada. Przechodzący turyści pozdrawiają go i pytają:

- Co tu robicie?
- Łowię pstrągi.
- Przecież nie macie wędkę.
- Pstrągi łowi się na lusterko.
- W jaki sposób?
- To moja tajemnica. Ale jeśli dostanę flaszkę, to ją wam zdradzę.
- Turyści wrócili do schroniska, kupili butelkę wódki i zanieśli ją gaździe. On tłumaczy...
- Wkładam lusterko do wody, a kiedy pstrąg podpytywa i zaczyna się przeglądać to ja go kamieniem i już jest mój...
- Ciekawe... A ile już tych pstrągów złowiliście?

– Jeszcze ani jednego, ale mam z pięć flaszek dziennie...

Do klubu golfowego w Londynie przyjęto nowego członka. Bardzo się przechwalał prezesowi klubu i opowiadał o swoich nieprawdopodobnych sukcesach. Prezes zabrał go na pole i poprosił o pokaz umiejętności. Oczywiście nowicjusz grał fatalnie, kijem zbierał ziemię zamiast piłki, nigdy nie trafiał do dołka, nie miał o niczym pojęcia. Na koniec zapytał:

- No i co pan sądzi o mojej grze?
- Cóż, jest bardzo interesująca, ale nie sądzę, żeby wyparła golfa.

BIERUŃ  
CI PRZAJE

**Rodnia**

Wydawca: BIERUŃSKI OŚRODEK KULTURY • ISSN 1233-4987  
 Redaktor naczelny: Zbigniew Piksa • Adres redakcji: ul. Spżżowa 4, 43-150 Bieruń, tel. 216 40 16,  
 e-mail: [redakcja@rodnia.bierun.pl](mailto:redakcja@rodnia.bierun.pl). Nakład 3000 egzemplarzy  
 Realizacja: Agencja Reklamowa BORGIS tel. 601 48 54 48 Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu. Skład LYKO STUDIO, Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega też sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów.